Nr. 298. Sobota, 31 Grudnia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8.—Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zmiana lokalu.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* wraz z Administracyą przeniesioną została z zajmowanego dotąd lokalu do domu pod l. 8 przy ulicy Czarnieckiego, róg ul. Łyczakowskiej, na I. piętro. Ekspedycya w oficynie na dole, po lewej stronie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej" pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, nawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku przyszłym oprócz większych powieści historycznych i współczesnych, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy Bykowskiego, Józefa Blizińskiego, Karola Brzozowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, Ludwika hr. Dębickiego, Maryana Gawalewicza, baronowej Hagen (Alces), dr. Antoniego J., Leona hr. Pinińskiego Kazimierza Skrzyńskiego, Zygmunta Sarneckiego, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1 stycznia 1888 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 zł. 86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył podporucznikowi rezerwy pułku dragonów Aleksandra księcia Hesskiego i Reńskiego nr. 6, Konradowi księciu Hohenlohe-Schillingsfürst, następnie Fryderykowi hrabiemu v. Hallwyl i podporucznikowi pułku dragonów księcia Hesskiego i Reńskiego nr. 6, Herbertowi hrabiemu Herberstein, nadać najmiłościwiej godność podkomorzych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 grudnia.

Kilkuletni okres trosk i kłopotów, wynikłych dla Anglii, z powodu tak zwanej polityki kolonialnej, przeciąga się dla państwa Wielkiej Brytanii i na rok następny. Zatarg pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonemi, w którym Anglia, jako państwo zwierzchnicze Kanady, pośredniczy, nie jest wprawdzie nowym, ale sprowadzić może nowe i wcale niepożądane konsekwencye dla Anglików. Pierwotnie poszło tylko o uregulowanie spraw rybołowstwa między Kanadą a republiką amerykańską, gdy jednak o ugodę trudno, podniesiono projekt zawarcia traktatu handlowego z Kanadą, traktatu samodzielnego, któryby był dogodny dla Stanów Zjednoczonych, ale bardzo niedogodny i niebezpieczny jako precedens dla Anglii. Rząd angielski sprzeciwia się stanowczo temu projektowi, przewiduje bowiem, że za tym pierwszym krokiem mógłby nastąpić drugi, prowadzący do zupełnego oderwania się Kanady od Anglii. Po licznych klęskach, które spotkały Anglię w odległych częściach świata, po podkopaniu jej władzy i panowania w koloniaah wschodnich, a zwłaszcza po skonstatowaniu grożących niebezpieczeństw w Indyach, obudziła sprawa kanadyjska uzasadnione obawy w Anglii. Czem jest Kanada dla Anglii, szczególniej po wybudowaniu tam linii kolejowej przez całe terytoryum aż do Oceanu Spokojnego, podnosiły to dzienniki angielskie wielokrotnie w ciągu tego roku. Była o tem mowa przedewszystkiem podczas grożących zatargów sporów o kwestyę wschodnią, o Egipt i Konstantynopol. Powtarzano wówczas w Anglii, że wszystkie dawne metropolie wschodnie straciły dla Anglii poprzednie swe znaczenie od chwili, w której Anglia pozyskała dogodniejszą i krótszą komunikacyę przez Kanadę.

W obec skonstatowania tego faktu, który bezwarunkowo przyczynił się do dodania otuchy wszelkim sferom angielskim, podnoszony dziś projekt zbliżenia Kanady do potężnej zaatlantyckiej republiki, musiał wywołać protest. Ale nie tylko opinia publiczna, gdyż i rząd angielski projektu takiego nie poprze. W Londynie otrzymano właśnie wiadomość, że delegat rządu, p. Chamberlain, dał Kanadyjczykom na zgromadzeniu w Ottawie odmowną odpowiedź, gdy żądali traktatu handlowego z Ameryką. P. Chamberlain oświadczył, że Anglia nie może przyznać Kanadzie prawa zawierania samodzielnych, międzynarodowych traktatów, gdyż unia handlowa z republiką byłaby lub mogłaby się stać początkiem unii politycznej. — W oświadczeniu tem znajduje się zarazem wyrażona niedwuznaczna obawa, bardzo zresztą uzasadniona w obec podniesionego już znaczenia Kanady w rzędzie kolonij angielskich. Zasługuje przytem na uwagę taktyka roztropna gabinetu konserwatywnego. Lord Salisbury wysłał za Atlantyk nie torysa, ale unionistę liberalnego, i do tego

---

12..

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XVIII.

Ostatnie ofiary.

(Dokończenie).

Tymczasem młody przychodzień tak mocno się zakaszlał, że przez chwilę nie mógł słowa przemówić — a wtedy Biłowus rzekł:

— Jakiś charłaczyna, dajcie mu mleka i kawałek kołacza, i niech się przespi w stodole.

Młodzieniec, wykaszlawszy się i zaczerpnąwszy powietrza, pokłonił mu się i rzekł grzecznie:

— Dziękuję wam, rad u was spocznę i za gościnę zapłacę co chcecie.

Ale Biłowus na to rozłożył nogi przed sobą, oparł się plecyma o ścianę i rzekł górnie i chmurnie:

— Tu nie gospoda! Tu nikt za gościnę nie przyjmie zapłaty. I w chłopskiej chałupie chrześcijanina za darmo ugoszczą a nie dopieroż w pańskiem dworzysku.

Wszelako tymczasem Włostek przypatrzył się bliżej podróżnemu a wtedy klasnął w obydwie ręce i zawołał:

— Dla Boga! taż to miłościwy pan Pretficz! nigdybym jegomości nie poznał.

I zaraz się obrócił do teścia i dodał:

— Syn pański z Sokołowa i sam na rycerza pasowany przez Króla.

Natenczas Ofka przybliżyła się do niego a wziąwszy rąbek fartuszka w rękę, przypatrywała mu się ciekawemi oczyma. Ale Biłowus rzekł:

— Może tam panem był kiedyś, ale teraz przyszło mu na pohybel. I tak im wszystkim przyjdzie swojego czasu!

I z temi słowami odwrócił się od nich i już więcej na nich nie patrzał.

Włostek zaciągnął Lubka w drugi kąt wielkiej świetlicy a Ofka zastawiła zaraz przed nim mleko, miód przaśny i kołacz, pytając go, ażaliby nie wolał posilić się jaką ciepłą strawą.

Ale Lubek jej podziękował, mało co się posilił i prosił Włostka, aby mu pozwolił przespać się w stodole, bo, jak powiadał, bardzo jest strudzony, burza go napadła w ruinach Zamku a stamtąd szedł pieszo wśród deszczu i gradu aż do Biłowusowej zagrody.

Włostek odpowiedział mu na to:

— Jużbym też oczu nie śmiał ludziom pokazać, gdybym panicza do stodoły odesłał. Mamy przecież jedną komorę i drugą i łóżko także się znajdzie.

To powiedziawszy a będąc bardzo ciekawy, co to się stało takiego, że Lubek, którego sam widywał w takich błyszczących pancerzach, że i sam Starosta nie miał piękniejszych, w takie popadł ubóstwo i tak się opuścił, zaczął o to go wypytywać.

Ale Lubek dawał mu odpowiedzi wymijające, z których nic nie mógł zrozumieć. Kaszlał przytem co chwila i widać było po nim, że rozmowa go męczy. Zaczem po chwili wstał i położywszy rękę na ramieniu Włostka, rzekł głosem człowieka, co nie chce się z swoich tajemnic wywnętrzać a przytem czuje się w prawie niedopuszczania lada kogo do swojej poufałości:

— Słysz Włostek! jeżeli chcesz mi się przysłużyć, to zaprowadź mnie do tej tam komory, którą mi dacie na nocleg, bom bardzo zmęczony.

Trudnoż mu było nie usłuchać tej prośby, która też prawie była rozkazem. Zaczem Włostek, wziąwszy jego torbę do ręki, zaprowadził go do odległej komory, gdzie było łóżko dosyć wygodne, i tam go zostawił samego.

Lubek się położył na łóżku, i może być, że przysnął cokolwiek, ale niebawem kaszel go zbudził. Zaczem wstał, siadł na brzegu łóżka, wziął głowę w obydwie ręce, łokcie oparł na kolanach i tak długi czas siedział w milczeniu. Wyglądał on wtedy jak jakieś nieszczęśliwe stworzenie, które ciężką złożone chorobą oczekuje zmiłowania Bożego, ale go oczekuje z pokornem poddaniem sie swemu losowi i ze spokojnem sumieniem.

Ale być może, że tylko tak wyglądał zewnętrznie — a w głębi jego zbolałej duszy srogie szalały burze, nad któremi jednak umiał panować.

Tak też było w samej istocie.

Wyobraźnia jest siłą cudowną ludzkiego umysłu, która najdrobniejszą myśl albo najlżejsze uczucie sto, tysiąc i milion razy powiększa i tworzy całe światy, które nie istnieją, chociaż czasem istniećby mogły. Jeżeli opanuje umysł takiego człowieka, co ufny w swe siły wesołem okiem na ten świat patrzy, to w najtrudniejszych położeniach, gdzie rozum już ustępuje rospaczy, otwiera mu coraz-to nowe widoki, rodzi w nim niezwyczajną odwagę i często do zwycięstw prowadzi. Ale jeżeli się rozwinie w takim umyśle, który nie ma energii a skłonny jest do czarnego zapatrywania się na świat i ludzi, natenczas lada drobny wyrzut sumienia rozpiera do potwornych rozmiarów, przywodzi rospacz za sobą a za rospaczą bezwładne i korne poddanie się przeciwnemu losowi. Lubek, nadzwyczaj tkliwy i łatwo przystępny wszelakim wrażeniom, umiał sobie w swej wyobraźni wszystkie swoje uczucia malować najkraśniejszemi barwami, ale niewielką miał ufność w swe siły a brakowało mu prawie zupełnie siły oporu.

Kiedy się dowiedział, że Jagienka na widok Gniewosza spadła z wieży i śmierć znalazła w przepaści, to został jak gdyby piorunem rażony. Jakaś błyskawica olśniła mu oczy czerwonym płomieniem i całą jego duszę zanurzyła w ciemnościach. Jagienka nie żyje, zdmuchnięta jak błędny ognik za ziemi: tej straty nie mógł zrazu objąć swoim umysłem, choć mu się serce krajało z bolu. A pod tym bolem i w tej duchowej ciemnicy, zaczęła grać wyobraźnia. Nie axamitne ciałko Jagienki, jak u Wilczka, budziło w nim niezgłębiony ból i rospaczającą tęsknotę, ale jej dusza: ta dusza według jego uczucia tak piękna i wzniosła i tak serdecznie jemu przyjazna, — jedyna i ostatnia, jaką miał na tej ziemi! I dusza ta uleciała do nieba: cóż mu dziś jeszcze zostaje? Ziemia pustynią, cały świat niczem, cała ludzkość bezmyślnem a jemu obcem mrowiskiem: o jakżeby i on rad swoją duszą ulecieć w te światy, gdzieby się z nią mógł połączyć! Życie mu się stało ciężarem, śmierć wybawieniem.

Jednak miewając czasami jaśniejsze chwile i rozmyślając nad tem, co się stało, zaczął uczuwać dreszcze, które go przerażały.

Wszakże-to w gruncie rzeczy Gniewosz strącił Jagienkę z wieży, nie własną ręką, ale swojem zjawieniem się przed bramą zamkową.

Na tę myśl zatrzęsło się jego tkliwe sumienie a wyobraźnia reszty dosnuła. Krew w nim zakrzepła na widok tych obrazów, które mu się teraz zaczęły przedstawiać. A przecie to on, chociaż Gniewoszowi dał słowo rycerskie, że będzie milczał, nierozmyślnie wypaplał przed ojcem, że Gniewosz żyje i jest w niewoli — a ojciec posłał tę wiadomość Formozie. Na Boga żywego! dlaczegoż to zrobił? Gdyby był tajemnicy nie zdradził, Gniewosz byłby nie wrócił, — a choćby kiedyś tam wrócił, to byłoby się to stało wśród innych okoliczności, i Jagienka jego powrotu z pewnością nie byłaby opłaciła swem życiem. On złamał słowo rycerskie, zaczem jest spodlonym człowiekiem,

radykała. Dał więc do zrozumienia, że nie tylko konserwatyści, ale i stronnictwo liberalne w Anglii nie chce pozwolić na rozluźnienie węzłów pomiędzy państwem a jego koloniami. — Do chwili wysłania depesz z Ottawy do Anglii, sprawa zatargu nie była załatwiona, p. Chamberlain jednak zapewniał, że ma nadzieję załatwić ten spór zgodnie z interesami Wielkiej Brytanii.

Alarmy.

Fremdenblatt podaje w całej osnowie sygnalizowany już telegraficznie artykuł dziennika *Post* o położeniu europejskiem. Artykuł ten opiewa: Już przed rokiem rozpoczęło się gromadzenie wojsk rossyjskich na zachodnich granicach Rossyi, budowa wielkich obozów i t. p. Mobilizacya wojsk rossyjskich jest dziełem bardzo powolnem, dziś jednak zbliża się ku końcowi i dlatego dzisiaj sytuacya jest poważniejszą niż przed rokiem; jest ona — ażeby przedstawić rzecz obrazowo — taką, jak położenie człowieka konającego, która to sytuacya jest oczywiście groźniejszą, niż położenie człowieka, który tylko co zachorował. Ale aż do ostatniej chwili nieznaną jest zazwyczaj droga, którą sobie śmierć obierze, i tak samo nie znamy dzisiaj ostatniej drogi przesilenia, które, daleko już posunięte, prze do rozwiązania. Rossya zechce może przeforsować wkroczenie do Bułgaryi, przygotowawszy się już na to, że na opór ze strony Austryi odpowie wkroczeniem do Galicyi. Ale może ona także postawić Austryi pewne żądania, które spowodują zerwanie stosunków, nim wojska rossyjskie wkroczą do Bułgaryi. Podobne kombinacye można snuć w nieskończoność, a ostatecznie wszystkie takie kombinacye mogą się nie ziścić. Wszakże nie należy także zapominać, że w Petersburgu istnieje stronnictwo, które uważa za rzecz najkorzystniejszą uderzyć najpierw na Niemcy. Jakoż — zdaje nam się — że ogólny zarys sytuacyi, podany przez nas powyżej, uważać należy za trafny.

Ale czyż sprawa pokoju staje się przez to beznadziejną? Zależy to od tego, co rozumiemy pod słowem „pokój". Żadne przesilenie nie jest tego rodzaju, ażeby przez najrozmaitsze powody nie mogło być sprowadzoną zwłoka. Każda zaś zwłoka może zaoszczędzić nam, jeżeli już nie samo przesilenie, to przynajmniej złagodzić intensywność, towarzyszących mu zjawisk. Kręcenie się zaś około ubocznych okoliczności jest tylko następstwem niewygodnie przedłużającego się naprężenia; pomódz ono nic nie może. Jest rzeczą aż nadto jasną, że rossyjskie stronnictwa wojenne, których motywa wypływające z wewnętrzej sytuacyi, poznał dokładnie świat cały, chciałyby chętnie, ażeby przesilenie wybuchło z inicyatywy francuskiej. Jakich środków użyto do dopięcia tego celu, widzieliśmy w ostatnich tygodniach. W tym samym stylu pracuje Rossya dalej; należy czekać na rezultat tych usiłowań. „Czekanie" jest treścią politycznej „gwiazdki". „Gwiazdka" ta nie przyniosła nam żadnego pożądanego podarunku, ale przyniosła nam natomiast nieuniknony dodatek wszystkich możliwych rozwikłań.

Dzienniki rossyjskie, omawiające powody obecnego przesilenia, zdradzają wzmagającą się coraz więcej obojętność dla Bułgaryi i dla stosunków panujących w tym kraju. Zastrzegają się one przeciw przypuszczeniu, jakoby po zmianie osoby panującej w Bułgaryi spodziewały się ważnych skutków. I tak n. p. pisze *Nowoje Wremia*: Pogłoski, które w ostatnich czasach rozwiązanie kwestyi bułgarskiej czynią zawisłemi od wyjazdu Koburga z Bułgaryi, powstały bez najmniejszego przyczynienia się ze strony Rossyi i nie są przez nas kolportowane. Z Petersburga nie padło ani jedno słówko, które możnaby sobie tłómaczyć w ten sposób, że Rossya po wyjeździe Koburga z Bułgaryi da się nakłonić do jakichś ustępstw, albo też odstąpi od znanego swego programu. Obecna, niepewna sytuacya w Bułgaryi, wcale nas nie przeraża. Powszechnie panuje przekonanie, że ta niepewność wykaże ostatecznie płonność nadziei naszych jawnych i skrytych nieprzyjaciół. Im więcej obojętność nasza drażni dyplomatów, tem jaśniejszą jest rzeczą, że ta obojętność jest dla Rossyi najodpowiedniejszą.

Z Rzymu.

Powszechna uwaga mieszkańców Wiecznego Miasta i licznej kolonii cudzoziemskiej zwróconą jest obecnie na przygotowania do jubileuszu Papieża. Najnowszą w tym względzie wiadomością jest to, że *Flabelli pontifici*, wielkie wachlarze pierzaste, noszone przy nadzwyczajnych uroczystościach obok tronu papieskiego, zostały oddane do oczyszczenia Signorze Orsola Allo, która jedna tylko posiada na to przywilej. Olbrzymie te wachlarze złożone są z najwspanialszych białych piór strusich, mają po 6 stóp długości o oprawie szczerozłotej. — Przygotowania do wystawy darów jubileuszowych są w pełnym toku. Obecnie ustanowiono plan jej w sposób następujący: galerye i sale na prawo od *Giardino della Pigna* przeznaczone są na wystawę darów z Włoch, galerye na lewo dla Francyi, Austro-Węgier i Niemiec, galerya wystawiona w głównej alei ogrodu dla Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Szwajcaryi i Ameryki, osobna galerya dla stacyj missyjnych OO. Kapucynów, dalej galerya *delli Arozzi* dla Belgii i Hollandyi, galerya kart geograficznych dla missyi na Wschodzie, a nowe skrzydło *Muzeo Chiaramonti* na wystawę darów Monarchów, książąt i arystokracyi Rzymu. Ostatnia ta galerya jest najwspanialsza ze wszystkich, istotnie godna dostojnych dawców, których upominki pomieści. Wystawa przybierze takie rozmiary, jakich nigdy nie przypuszczano, pierwotnie postanowiono bowiem użyć na pomieszczenie jej tylko *Giardino della Pigna*. Wystawa ta będzie niezwyczajną na dzisiejsze czasy manifestacyą całego katolickiego a nawet i niekatolickiego świata.

Do najcenniejszych darów należy dar miasta Wenecyi. Jest to najwierniejsza reprodukcya słynnych koronek *Rezzonico*, które ongi rzeczpospolita Wenecka ofiarowała papieżowi Klemensowi XIII. Przy zajęciu Kwirynału przeszedł ten cudowny garnitur koronkowy do skarbca królowej Małgorzaty. Jedna z pierwszych weneckich magnatek, hrabina Adriana Marcello, wyprosiła sobie u królowej ten garnitur na czas pewien i poleciła wykonać podobiznę w słynnej fabryce koronek w Burano. Pomiędzy darami wręczonemi przez hr. Paryża znajduje się misternie wykonana w litem srebrze kopia posągu Joanny d'Arc, znajdującego się w Wersalu, a wykonanej przez księżniczkę Maryę Orleans. Księżna Klementyna Koburska przesłała na ręce kardynała prymasa Haynalda wspaniały kielich, dwie ampułki i dzwonek, wykonane ze złota i klejnotów z napisem: *„Hommage d'une fille de St. Louis au Successeur de St. Pierre."* Wysokiej artystycznej wartości jest ołtarzyk domowy robotą rzeźbiarską, dar miasta Ratysbony. Miasto Monachium przysłało prześliczne hafty stylowe. Miasto Strassburg ofiarowało wielki zegar kunsztowny, naśladujący znany tum strasburski, o pysznych malowidłach na szkle i gebelinach. Nadzwyczaj bogate złote hafty przysłało miasto Lugdun, zaś Lourdes posąg cudownej Matki Boskiej i wspaniale wykonane *panneaux*, przedstawiające okolicę cudownego miejsca. Z Lodi nadszedł obraz dziergany tak subtelnie, iż wprawia w podziw pracą i artyzmem. Z Palermo przysłano cenne tkaniny złote, zaś z wielu innych miast włoskich cenne obrazy artystów włoskich. Z Hiszpanii nadeszły przepyszne kobierce i dzwony. Magnatki rzymskie ofiarowały pyszny tron z genueńskiego adamaszku ozdobionego szczero złotemi bordiurami. Trydent przysłał 73 skrzyń sera, masła, miodu, wina i wód mineralnych. Z Neapolu przysłano siedm metrów długą gondolę... i velocyped; z Rheims kosze całe szampana. Prócz tych najrozmaitszych darów wpłynęło dotąd około 15 milionów lirów gotówką.

Gmachy, przeznaczone na pomieszczenie wystawy, będą kosztować przeszło milion lirów. Papież, jak mówią, postanowił, aby po wystawie dary panujących rodzin wcielone zostały do skarbca św. Piotra, szaty i aparata kościelne mają być rozdane pomiędzy pierwszorzędne katedry na całym świecie, a inne dary pójdą na ubogich.

Ojciec św. jest w najlepszem zdrowiu, przyjmuje codziennie deputacye z adresami i darami. Audyencye urzędowe zostały zawieszone do końca maja 1888 r. W tych dniach przyjmował Papież Wielkiego Mistrza i kilku rycerzy zakonu Maltańskiego, którzy ofiarowali mu srebrny posąg św. Jana Chrzciciela, patrona Zakonu, poczem udzielał posłuchania p. Souza de Correa, posłowi cesarza Brazylii, który wręczył mu krzyż sadzony dyamentami i szafirami wielkiej wartości i ampułkę starożytną z chrysophrosy. Dalej przyjmował Papież biskupów z Austro-Węgier, a wreszcie księcia Norfolk. Książę ten należy do najstarszych i najdostojniejszych rodzin katolickich w Anglii, to też wyborowi jego na ambasadora królowej Wiktoryi do Ojca św. przypisują tu znaczenie polityczne, uważają to bowiem za krok celem zbliżenia się Anglii do Ojca św. ze względu na kwestyę irlandzką. Ks. Norfolk stracił świeżo żonę, a zmarły niedawno siostrzeniec jego, długoletni ambasador w Paryżu, lord Lyons, przyjął na łożu śmierci wiarę katolicką.

Według najnowszych postanowień ma Papież odprawić trzy msze jubileuszowe, a to 1, 4 i 6 stycznia. Każdym razem o 9 godzinie rano uda się Papież wraz z orszakiem swoim przez kurytarze watykańskie do kościoła św. Piotra i odprawi przy głównym ołtarzu Mszę św., podczas której spiewać będzie chór umyślnie na ten cel skomponowane hymny. W kościele będą obecni członkowie św. kolegium, dyplomaci, posłowie nadzwyczajni, goście zaproszeni. Kart wstępu będzie wydanych 60.000, z tych 20.000 dla pielgrzymów. Obecnie, jak donoszą, braknie już biletów, a w skutek tego Papież postanowił mszę jubileuszową celebrować trzykrotnie. Po każdej mszy udzieli Ojciec św. błogosławieństwa apostolskiego *urbi et orbi* z wielkiej loży kościoła św. Piotra. Dnia 6 stycznia będzie otwartą wystawa przez Papieża, w następnych dniach odbędą się w kościołach św. Ignacego i al Gesu, akademie na cześć Ojca św. a 15 odbędzie się kanonizacya trzech Ojców T. Jezusowego. Podczas tego będzie Papież w wolnych godzinach przyjmował ciągle pielgrzymów, których wędrówki zapowiedziane są bez przerwy aż do wiosny. Włoscy pielgrzymi w liczbie 20.000 mają przybyć około 8 stycznia, niemieccy w liczbie 4.000 około 22 marca, belgijscy 18 kwietnia w liczbie 5 tysięcy.

Papież Leon XIII.

II.

Po śmierci Piusa IX powstało pewne zamięszanie i bezradność w Kollegium św., wszyscy kardynałowie odczuwali, iż nadzwyczajne położenie wymaga niezwykłego męża na tronie Piotrowym, a takiego właśnie zdawało się niedostawać w Kollegium św. Wśród ogólnej niepewności kardynał Bartolini postawił kandydaturę kardynała Pecciego, który, zasiadając przez lat 30 przeszło na stolicy biskupiej w Perugii,

---

nie godzien broni nosić przy sobie, nie godzien nawet wdziać rycerskiego kaftana: on Gniewosza sprowadził, zaczem otworzył Jagience wrota do śmierci.

Wszelako grzebiąc tak coraz głębiej w swoich wspomnieniach, na inną myśl już się wstrząsł cały do głębi, bo się siebie samego przestraszył. A wszakże-to on Gniewoszowi dał radę, ażeby nie uprzedziwszy Wilczków sam jechał na Tustań. Przebóg! to on własną ręką zabił Jagienkę! bo gdyby była uprzedzoną o jego powrocie, to byłaby się go nie przestraszyła i z wieży nie spadła. On sam jest Jagienki zabójcą!

A wtedy jego zbolała dusza się do dna rozdarła a czarna rospacz cały jego umysł zaćmiła.

Zhańbiony złamaniem słowa pozbawił się godności rycerza, otworzywszy wrota Gniewoszowej niewoli uścielił drogę nieskończonym nieszczęściom, wyprawiwszy Gniewosza na Tustań, swą własną ręką zamordował Jagienkę. Wytrąciwszy się zpomiędzy rycerstwa, nie jest nawet godzien stąpać po tej ziemi, bo już na jego czole jest wypisano: przeniewierca i zbrodzień.

Te rospaczliwe wyrzuty sumienia żarły mu serce jak rdza jadowita i paliły mu się w piersiach piekielnemi ogniami. W tym stanie duszy nie chciał się już własnym rodzicom pokazać, unikał wzroku ludzi obcych a nawet i w swoim domu nie mógł usiedzieć. Przywdział ubogie szaty na siebie i wyszedł, zrazu sam nie wiedząc, gdzie idzie.

Jakaś siła niewidoma go pociągnęła na Zamek, błąkał się przez dni kilkanaście w jego ruinach — a teraz, wypędzony stamtąd gradową burzą, wprosił się na nocleg do Włostka.

Ale nie spał przez całą noc, tylko męczył się z sobą — a jak tylko pierwszy brzask w okno uderzył, okrył się swoją opończą, wziął torbę do ręki i wyszedł milczkiem, tak że go nikt wychodzącego nie spostrzegł.

Kiedy Włostek nazajutrz rano przyszedł do tej komory, ażeby mu przy ubraniu posłużyć, niesłychanie się zdziwił, że go już w niej nie było. Zdało mu się nawet, że łóżko było nietknięte.

Bardzo więc nad tem się zamyślił i powiedział to zaraz żonie i Biłowusowi mówiąc:

— Dziwna-to rzecz, bo już teraz sam nie wiem, czy to był Pretficz, czy tylko duch jego, bo tak tylko duchy znikają.

Ofka była zdania, że to pewnie był duch, bo też był taki blady i oczy tak mu się świeciły, że wcale na ducha wyglądał.

Ale Biłowus kiwał na to głową z niedowierzaniem i mówił:

— Jużci upiory a duchy to u nas nie nowina, teraz nawet będzie ich jeszcze więcej, od czasu jak diabeł się znowu rozgospodarował na Zamku. Ale ten charłaczyna, co tu był wczoraj, to prędzej na złodzieja wygląda, co grzebie w gruzach zamkowych, aby się jakiego skarbu dogrzebał.

Na tę uwagę Włostek całkiem zapomniał, że ten rzekomy złodziej miał postać młodego Pretficza, bo go nawet sam poznał, natomiast zaś przypomniało mu się, że kiedy wczoraj wieczór niósł za nim torbę do komory, to widział na własne oczy, że z niej wyglądały młotki i jakieś inne żelazne narzędzia.

— Widzisz! — zawołał na to Biłowus, — może był kiedy panem, ale teraz kraść chodzi.

Więc naradzano się nad tem przez jedną godzinę i drugą a wreszcie postanowiono, aby o tem dać znać do miasta.

Daszkiewicz, kiedy mu to doniesiono, ile że w duchy niebardzo wierzył, zaraz się dał przekonać, że to może być złodziej, zwłaszcza że nosi ze sobą żelazne narzędzia: mimo to wszakże poddał tę sprawę pod sąd ławników i rajców.

Ławnicy i rajcy zgromadzili się jeszcze przed wieczorem u niego i przez cały wieczór nad tem radzili.

Dopóki słońce świeciło, prawie wszyscy byli tego zdania, że to muszą być złodzieje: ale kiedy się zmierzchło, zdania zaczęły się dzielić — a kiedy noc ciemna zapadła, to wprawdzie nie zaprzeczano, że mogliby to być złodzieje, ale przecie daleko większe prawdopodobieństwo widzieli, że to są duchy. Zaczem ci i owi mówili:

— Ktoby tam chodził do tych ruin po nocy!

Na co Daszkiewicz się zniecierpliwił i rzekł:

— Ależ was tam nikt nie wysyła w ten czas, jeno jutro po dniu tam pójdziemy. Zbierzcież się jutro raniutko na ratuszu a tam uradzimy, co robić.

Nazajutrz rano dzień wstał słoneczny, zaczem znów wszyscy byli zdania, że to są złodzieje.

A tak przed południem wybrali się wszyscy rajcy i ławnicy a wziąwszy ze sobą pisarza i dwudziestu halabardników dla bezpieczeństwa, poszli pod przewodem Daszkiewicza na Zamek.

W bramę, która także się w proch rozsypała, ale z niej dwie baszty zostały, wchodzili bardzo ostrożnie, bo diabeł nie spi i we dnie: lecz widząc, że na dziedzińcu, zawalonym gruzami, cisza jak w grobie, szli dalej śmiało.

I obeszli cały dziedziniec — i nic nie zoczyli.

Aż kiedy przyszli pod ścianę owej skalistej wieży, z której spadła Jagienka a w której wnętrzu na dole znajdowała się zamkowa kaplica, spotrzegli człowieka leżącego na ziemi.

Był to człek młody, wysmukły, miał na sobie wytarty kaftan z prostego pakłaku i leżał na znak na rozpostartej opończy. Jego blada twarz teraz się wypełniła i wyglądała tak świeżo, jak gdyby był pełen zdrowia i zasnął snem słodkim na chwilę: ale miał on oczy zamknięte na zawsze i zasnął snem śmiertelnym na wieki. Jego zbolałej głowie służyły bogate, jasne kędziory za pościel: lecz jego dusza klęczała już wtedy u stóp duszy Jagienki, błagając ją o przebaczenie za to, że jej otworzył podwoje śmierci.

Włostek zaraz go poznał, zawołał żałośnym głosem: To Pretficz! i usiłował go zbudzić, ale tylko gorżko zapłakał, mówiąc:

— Bóg się nad nim zlitował i wziął go z tej ziemi, gdzie wszystkie jego drogi były cierniem wysłane.

A potem opowiedział krótkiemi słowy mieszczanom, czego się o nim domyślał, jako kochał Jagienkę miłością świętą i niczego od niej nie pragnął, ciesząc się tylko jej szczęściem, — i jako nie mógł przeżyć jej śmierci i umarł tam, gdzie ona grób swój znalazła.

Zaczem jedni mieszczanie tylko ciekawie słuchali a drudzy się litowali, inni zaś się rozpatrywali po tej ścianie skalistej, gdzie już wtedy były jakieś napisy. Daszkiewicz zaś spostrzegł przy najniższym napisie drabinkę, zaczem rzekł:

— To on musiał wyryć ten napis, gdyby to kto przeczytał.

A wtedy pisarz miejski się przybliżył do ściany i czytał naprzód ten napis, co go Wilczek kazał ryć dla Jagienki: *D. O. M. Generosae Dominae...*

A potem zasie czytał te słowa:

Duscha meya ssthrapyona, ssłuszebnitsa Boża,
Zyemsską sthrzałą zranyona, padła na besdroża.
Nath żytsiem bez dzyenki, ssmiłuy ssyę o Panie!
Day ssmyerc z thwoyey renki....

Ostatnich słów brakowało: Bóg się tymczasem zlitował nad życiem bez dzięki, — śmierć mu je przerwała.

Paryż, 12 lipca 1887.

KONIEC.

zasłynął wybitnemi cnotami i dał się poznać jako mąż wielkiej bystrości umysłu, a przytem złożył wielokrotnie dowody umiarkowania. Dzięki zabiegom wymienionego purpurata padło na Pecciego przy drugiem głosowaniu 29 głosów, tedy połowa ważnych. Wieczorem tegoż dnia odwiedził jeden z konklawistów kardynała Pecciego i zastał go pogrążonego w gorącej modlitwie. „Tiara — powiedział kandydat do tronu papieskiego — będzie dla mnie ciężarem, który przygniecie mnie w dniach niewielu. Kolegium św. chce zgotować mi śmierć a nie pontyfikat. Kielich zbyt jest gorżkim, abym miał odwagę spełnić go.“ Gdy Pecci taką staczał z sobą walkę, w Kolegium wyborczem wrzała walka za i przeciw kandydaturze postawionej przez kardynała Bartoliniego. Z przeciwnej strony podnoszono, iż Pecci, syn zwykłego szlachcica z Carpineto, nie jest tak zahartowanym w szkole życia świeckiego, jak nim był hr. Mastai; że wprawdzie złożył niezaprzeczone dowody, iż jest mężem uczonym i światłym, dbającym o dobro Kościoła, nie posiada jednak, o ile można sądzić, owej bystrości i wytrawności politycznej, jakiej wymaga chwilowa ciężka sytuacya; w kołach przeciwników Pecciego dociekano powodów, które zniewoliły Piusa do trzymania Pecciego przez 30 lat przeszło niejako na wygnaniu w Perugii i dawano z lekka do poznania, iż stało się to głównie ze względu na liberalne w pewnym kierunku przekonania tego dostojnika. Wszystkie te zarzuty zbijał zwycięzko kardynał Bartolini i potrafił tak wymownie i przekonywująco przemówić do wyborców, iż kardynał Pecci otrzymał ostatecznie na 61 głosujących 44 głosów i wstąpił na tron jako Leon XIII.

U samego wyjścia z konklawe wysunęła Opatrzność Polaka na herolda co dopiero obranego Następcy Piotra św. Na balkon watykańskiej bazyliki wyszedł 20 lutego 1878 r. o godz. w pół do pierwszej dziekan kardynałów dyakonów, kardynał Caterini i oznajmił *Urbi et Orbi* następcę ś. p. Piusa IX. Ogłoszenia chorowitego staruszka nikt nie słyszał, nietylko na placu, ale i w jego najbliższem otoczeniu. W tem znajdujący się w tej chwili na balkonie sekretarz kardynała Ledóchowskiego, ks. Władysław Meszczyński, zawołał swym donośnym głosem ku zgromadzonym rzeszom: „Kardynał Pecci — Leon XIII“. W chwili, kiedy członkowie kollegium kardynalskiego po wyborze i ogłoszeniu pierwsze homagium Leonowi XIII składali, wyrzekł tenże: „Powiedźcie wszędzie, że jestem spadkobiercą Piusa IX“....

Nadzieje, jakie przywiązywano do pontyfikatu Leona XIII, ziściły się w zupełności. Pierwszym aktem stanu nowego Papieża było przywrócenie hierarchii biskupiej w Szkocyi, przyczem proklamował, iż zawsze będzie mu świętą zasada Papieży, urządzania po wszystkich częściach świata stolic biskupich i powoływania napowrót do nowego życia tych, którzy dali się porwać wirom nowoczesnych błędów. Już w pierwszych miesiącach panowania powiodło się Leonowi XIII restytuować w Kanadzie dyecezyę Chiotimi, urządził w północno-zachodnich Chinach wikaryat apostolski Kan-Su, i zamienił w biskupstwo wikaryat apostolski w Montevideo, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Uruguay. Część dyecezyi konstantyńskiej przemienił w arcybiskupstwo Algieru. W Anglii podzielił dyecezyę Beverley, w hrabstwie York, na dwie części i utworzył nową dyecezyę w Leeds.

W latach 1879 i 1880 zorganizował Leon XIII kilka biskupstw w Meksyku i Kanadzie, i dokonał uporządkowania biskupstwa krakowskiego, przez przyłączenie do niego części obszaru dyecezyi tarnowskiej. W r. 1881 zorganizował hierarchię w Bośnii i Hercegowinie, nakreślił nowe granice dyecezyom w Portugalii i załatwił spór powstały w Anglii między tamtejszymi biskupami i zakonami. Biskupom wschodnim, a pomiędzy tymi biskupowi w Erzerum w Armenii, którzy zanieśli skargę z powodu naruszenia ich zakresu działania przez rząd turecki, wyjednał osobistą interwencyą u sułtana przynależne im prawa. Z pomocą uwierzytelnionych przy Wysokiej Porcie ambasadorów Francyi i Anglii zamknął okres schizmy, wybuchłej między chaldejskimi katolikami w Mezopotamii. Położył również kres schizmie armeńskiej, przywołując do posłuszeństwa tych, którzy ją spowodowali. Wieloma i wieloma jeszcze przykładami stwierdził Leon XIII wygłoszone w pierwszych dniach swojego pontyfikatu słowa: „Z wysokości swego urzędu apostolskiego, papieże rzymscy mają przedewszystkiem to na oku, co służy dobru i rozwojowi Kościoła katolickiego“.

Baczną uwagę zwrócił również na kwestyę irlandzką. Dnia 3 stycznia 1881 wystosował pismo do arcybiskupa dublińskiego w którem wyraził gorące życzenie. aby duchowieństwo irlandzkie działało uspakajająco na umysły; upomnienie to ponowił w sierpniu r. 1882 i 1 stycznia 1883. Nie zaniedbał też żadnej sposobności dla poprawy stosunków kościelnych w krajach pod panowaniem rossyjskiem i działania w interesie tamtejszych katolików. Gdy car Aleksander II obchodził w r. 1880 25 letni jubileusz wstąpienia na tron, wysłał doń papież serdeczny telegram gratulacyjny przypominając równocześnie smutne położenie katolicyzmu w Rossyi. Gdy zaś car Aleksander padł w marcu r. 1881 ofiarą zamachu nihilistów, papież w swej encyklice z d. 29 czerwca 1881. „*Diuturnum illud*“ napiętnował ów czyn zbrodniczy. Ostatecznie powiodło się Leonowi XIII przywrócić znośne przynajmniej stosunki kościelne w krajach rossyjskich, obsadzić osierocone od wielu lat stolice biskupie i wyjednać względniejsze traktowanie katolików w Królestwie Polskiem i krajach zachodnich.

W ogóle Papież okazywał szczególniejszą życzliwość wszystkim Słowianom. W słowach i piśmie sławił Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego. Roku zeszłego obchodzono jak wiadomo, tysiąc letnią rocznicę zgonu św. Metodego. Z całej Europy pielgrzymowali Słowianie do grobów obu Apostołów w Welehradzie a Leon XIII duchem wziął udział w tej wspaniałej uroczystości. Na lat cztery zaś przed tą uroczystością przyjmował Papież otoczony całem kolegium kardynalskiem — tuż przy tronie po prawej stronie siedział kardynał Ledochowski — złożoną ze wszystkich Słowian na ziemi deputacyę pielgrzymów. Byli tu katolicy obu obrządków z Galicyi, Czech, Królestwa Polskiego, Dalmatyńcy, Słoweńcy, Bułgarzy, Bośniacy i Hercegowińcy w liczbie kilkuset.

Smutne doświadczenia poczynił Papież we Francyi i Belgii, gdzie Juliusz Ferry i Frère-Orban zainaugurowali walkę kościelną. Po niej poprawiły się stosunki Kuryi z temi państwami. W ostatnich jednak czasach wybuchły znowu z powodu Chin nieporozumienia z Francyą, które atoli nie zdają się grozić gorszemi następstwami. Roztropnem i ze wszech miar zręcznem postępowaniem powiodło się Leonowi XIII pozyskać wszechwładnego męża stanu cesarstwa niemieckiego, a obecnie stosunki kościelne w Niemczech znajdują się na drodze stanowczej poprawy. Papież utrzymuje już z Prusami i pojedynczemi państwami związkowemi jak najlepsze stosunki dyplomatyczne a ustawodawstwo majowe zdaje się być już na wygaśnięciu. Tylko w ziemiach polskich pod panowaniem pruskiem stosunki nie są jeszcze zupełnie normalne, w każdym jednak razie i te ziemie odczuwają dobrodziejstwa porozumienia między Watykanem i Berlinem.

Jako znaczny sukces należy poczytać, iż za pontyfikatu Leona XIII stosunki kościelne we Włoszech nie tylko się nie zaostrzyły, lecz znacznie złagodniały, tak, iż kwestya pojednania państwa z Kościołem mogła wejść na porządek dzienny dyskusyi, w której biorą udział najznakomitsi mężowie włoscy.

Przewaga moralna papiestwa uwydatniła się w załatwieniu przez nie kilku sporów międzynarodowych, a przypominamy tu tu tylko interwencyę dyplomatyczną Ojca św. w zatargu między Niemcami a Hiszpanią. We wspaniały iście sposób spełnił Papież wysokie obowiązki nauczycielskie i zwracał całą uwagę na kwestye socyalne. Kościoł — powiedział niedawno do pielgrzymów z Francyi — uszlachetnił pracę. Starał się on zawsze nakłaniać robotników do cierpliwości, a bogaczów i potężnych do obowiązku popierania swych braci niższego stanu i cenienia w nich ludzi i chrześcian. Mięszanie się państwa do tych stosunków wówczas tylko jest na miejscu, gdy chodzi o uchylenie czegoś, co narusza godność ludzką, moralność, sprawiedliwość i życie familijne robotnika“.

Świat cały, oceniając tak wysokie przymioty panującego papieża, spieszy, aby w dniu, w którym przed 50 laty odprawił pierwszą bezkrwawą ofiarę, złożyć mu swe hołdy i cześć należną. W manifestacyi tej zaś bierze udział nie tylko 250 milionów katolików, lecz niemal cała ludzkość. Nie tylko władcy innych wyznań chrześciańskich, jak królowa Anglii, cesarz niemiecki, król grecki, książęta protestanccy, lecz potentaci dalekiego Wschodu, nie należący do związku chrześciańskiego, biorą udział w hołdach składanych Namiestnikowi Chrystusowemu! Taka zaś jednomyślność w uznaniu wspaniałych cnót osobistych Papieża, jego mądrości i potężnego wpływu na losy świata i ludzkości, jest o ile wiemy pierwszą w roczniach dziejów chrześciańskich!

Zaburzenia studenckie w Rossyi.

Zaburzenia na uniwersytecie w Petersburgu, tak piszą do *Polit. Corr.* pod dniem 24-go b. m., dobiegły swego punktu kulminacyjnego dnia 23-go b. m. Do podniesienia tłumności tych zaburzeń przyczyniła się niefortunna myśl policyi, aby po zebraniu się studentów w uniwersytecie poobsadzać wszystkie wyjścia i nie wypuszczać nikogo, przezco i ci, którzyby się od udziału w zaburzeniach uchylić byli pragnęli, zmuszeni byli połączyć się z resztą kolegów. Zebrało się skutkiem tego przeszło 2000 studentów w auli i lokalnościach przyległych. Przybycie znienawidzonego rektora powitano gwizdaniem, syczeniem i krzykami najrozmaitszego rodzaju, tak, że żadnego słowa z przemowy jego dosłyszeć nie można było. Rozdrażnienie przeciwko niemu okazało się niezwykłem, i jeżeli mógł opuścić salę bez dotkliwszych oznak niezadowolenia studentów, zawdzięczał to jedynie obecności lubionego w kołach studentów prof. chemii, Mendelewa. W chwili bowiem najgwałtowniejszej wrzawy wskoczył Mendelew na stół i zaczął przemawiać, zapewniając uczniów o swem przywiązaniu do uniwersytetu, i obiecując, że bez względu na odpowiedzialność, jaką przez to może ściągnąć na siebie, bronić będzie u władz wyższych sprawy studentów, stawiał jednak za warunek, aby do dnia następnego zachowali się spokojnie.

Udał się następnie Mendelew do Gressera, przedstawiając mu, że przez zamknięcie wszelkich wyjść z uniwersytetu przyczynia się tylko do tłumnych nadużyć i wyjednał usunięcie się policyi od drzwi wchodowych. Prezes policyi, generał Gresser, uczynił tylko warunek, żeby się studenci spokojnie rozeszli, co też nastąpiło.

Studenci żądają usunięcia rektora i nowych statutów dla uniwersytetu, tudzież uwolnienia aresztowanych dotąd kolegów.

W ostatnich zaburzeniach unikali też starannie wszelkich haseł politycznych w okrzykach. Na podstawie żądań swoich wystosowali krótką petycyę do cara. W miejsce odpowiedzi nadeszła wiadomość o zamknięciu uniwersytetu.

Car jest podobno zdania, że pod naciskiem nie wypada mu działać. Wstrzymaną więc została chwilowo i dymisya Delianowa, która już miała nastąpić, i nie przyjęto też podania się o dymisyę rektora, którą na nim profesorowie wymogli.

Inny zaś korespondent petersburski pisze pod dniem 25 b. m. do *Pol. Corr.*:

Burzliwe zajścia na uniwersytetach w Moskwie, Kazaniu, Odessie, Charkowie, Petersburgu, a jak się właśnie dowiaduję, także w Kijowie, wywołały w najwyższej sferze bardzo przykre wrażenie. Niepokoje między studentami nie są czemś nadzwyczajnem w Rossyi, owszem stanowią często się powtarzające zjawisko. Dotąd jednak ekscesów w takich rozmiarach nie widziano, a obecnemu przesileniu uniwersyteckiemu użycza nadto szczególniejszego znaczenia ten nie dający się zaprzeczyć fakt, iż cała światła opinia publiczna stoi stanowczo po stronie uniwersytetów. Nie bez namysłu wybrałem słowo „uniwersytetów“ zamiast studentów, gdyż faktem jest, iż profesorowie uniwersytetu, jeżeli nie czynny i fizyczny, to jednak bierny i moralny biorą udział w nieporządkach. Profesorowie prawie wszyscy trzymają z akademicką młodzieżą, gdyż zajmują oni opozycyjne stanowisko wobec nowego statutu uniwersyteckiego, który zniszczył dawniejszą autonomię uniwersytetów i stanowi bezpośredni powód zaburzeń studenckich.

Przez kreowanie inspektorów, którzy w gruncie rzeczy są niczem innem, jak miejscowymi policyantami, mającymi nadzorować zarówno profesorów, jak uczniów i posługującymi się całą armią niższych organów policyjnych (jeden dozorca na 10 uczniów), postawiono uniwersytety, mówiąc po prostu, pod dozór policyjny. Gdy od polecenia tych inspektorów zawisłem jest, o ile uboższym studentom przyznawane być mają stypendya, przeto zagraża uniwersytetom wyrobienie się w ich łonie niemoralnego systemu szpiegostwa, gdyż niejeden uczeń wskutek słabości charakteru lub z potrzeby skłoni się do denuncyowania nauczycieli i współkolegów wobec inspektora.

Już przed kilku tygodniami wskazywałem na opozycyjne wystąpienie profesorów Oresta Millera i Łamańskiego, jako syptomat przygotowującego się poważnego przesilenia w uniwersytecie. Prawdziwość tego przypuszczenia ziściła się. Dalszy rozwój i następstwa obecnego przesilenia nie dadzą się na razie przewidzieć. Zdaje się, iż uniwersytety nie ustąpią rychlej, aż nie zostanie spełnionem ich żądanie co do uchylenia nowego statutu. — Z wiarogodnego źródła opowiadają, iż studenci wszystkich rossyjskich uniwersytetów idą solidarnie, że są przez profesorów moralnie popierani i że są zdecydowani po nastąpić mającem wcześniej czy później otwarciu uniwersytetów, natychmiast nowe niepokoje wywołać i zmusić rząd znowu do zamknięcia uniwersytetów, stawiając go wobec alternatywy: uchylenia statutu lub faktycznego zrujnowania uniwersytetów. Znaczna część zaś zamożnych studentów zamierza udać się zagranicę, a mianowicie do Szwajcaryi i tam swoje studya kontynuować. Obie ewentualności wywołają niezawodnie wrażenie w kołach decydujących. Przeciwnicy statutu przepowiedzieli już wówczas obecne zajście, gdy w radzie państwa toczyła się narada nad tym statutem. Zdaje się, iż minister Delianow powiększy tylko swemi zarządzeniami zastępy nihilistów.

Armia angielska.

W zeszycie na styczeń czasopisma angielskiego *Fortnightly Review* podaje Ch. Dilke dalszy ciąg uwag krytycznych o armi angielskiej i przytacza bezwzględną, lecz i bezstronną opinię lorda Wolseleya o obecnym stanie tej armii.

Lord Wolseley oświadcza, pisze Dilke, że armia nasza z rozmaitych przyczyn nie jest w stanie dotrzymać kroku postępowi i że kraj nasz opłaca tak wielkie sumy, że mogłyby zupełnie wystarczyć na najdzielniejszy aparat wojskowy. Lord Wolseley mniema nadto, że nasza armia jest niezręczna i źle zorganizowana, że wyćwiczona jest podług starego systemu, a ubrana śmiesznie i teatralnie. Taktycznemu jej wykształceniu brakuje tego wszystkiego, czemby być powinna, a znaczny zastęp oficerów nie posiada wcale kwalifikacyj do objęcia komendy w wojnie nowoczesnej.

Lord Wolseley żąda nakoniec pomnożenia stałej armii o 100.000 ludzi w samej Anglii i o 15 bateryj artyleryi polowej, tudzież wzmocnienia wojsk europejskich w Indyach i koloniach o 10.000 piechoty. Charles Dilke zaś proponuje dla podniesienia siły obronnej Anglii dwie reformy: a) wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej i b) skrócenie czasu służby czynnej pod sztandarami do trzech lub czterech lat. Po wszechstronnem i gruntownem rozpatrzeniu systemów obrony wszystkich narodów cywilizowanych, dochodzi Dilke do wniosku, że wszystkie mniejsze mocarstwa, z wyjątkiem Belgii, która się opiera o protektorat angielski, przygotowane są o wiele lepiej do ewentualnej wojny, niż Anglia, tudzież, że we wszystkich krajach europejskich różne gatunki broni są lepiej zastosotowane do wojny nowoczesnej, niż w Anglii.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ostrów-Mikulice, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Z Komitetu Towarzystwa groszowego.** Dochód z puszek za rok 1887 wynosił 802 zł. Sumy tej użyto dla ubogich w „Domu Pracy“ na Stryjskiem. Komitet czuje się w miłym obowiązku złożenia publicznego podziękowania Szanownym Członkom, którzy temi groszowemi ofiarami przyczynili się do utrzymania przez cały rok w Zakładzie 10 ubogich więcej, aniżeli byłoby to możliwem bez pomocy Towarzystwa Groszowego. Dałby Bóg, żeby stowarzyszenie coraz się zozszerzało i datki coraz obficiej wpływały do „puszek groszowych“.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** ogłasza, iż na przestrzeni stanisławowsko-husiatyńskiej, w skutek zamieci śnieżnych, zawieszony został ruch pociągów z dniem 29 bm. i że przerwa ta potrwa prawdopodobnie 3 do 5 dni.

— **Na cel dobroczynny** złożył w Administracyi *Gazety Lwowskiej*, w miejsce noworocznych powińszowań, p. Tadeusz Langie, kwotę 4 złr. w. a.

— **W „Lutni“** odbędzie się w poniedziałek, d. 2 stycznia ostatnia próba przedkoncertowa, na którą zarząd wszystkich członków chóru mięszanego zaprasza. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Staraniem stow. rękodzielników** lwowskich „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę 1 stycznia o godz. 9 rano w kościele OO. Bernardynów solenne nabożeństwo, na intencyę jubileuszu Ojca św. Leona XIII, na które zarząd członków i ich rodziny zaprasza.

— **Stowarzyszenie krawców i kuśnierzy.** Zarząd tego towarzystwa podaje do wiadomości samoistnych pp. pryncypałów i towarzyszy, że w myśl ustawy przemysłowej i Kasy chorych, ukonstytuowało się przełożeństwo tej Kasy celem zorganizowania i wprowadzenia jej w życie. Począwszy od 1 stycznia 1888 mają być wkładki do Kasy chorych w wysokości 8 ct. tygodniowo od towarzysza a 4 ct. od pryncypała za każdego u niego pracującego towarzysza, każdej niedzieli zrana od godz. 9 do 12 do Kasy chorych przez pryncypała nadesłane. Kancelarya Kasy chorych znajduje się tymczasowo aż do dalszego zarządzenia w Izbie rękodzielniczej w ratuszu na dole. Pierwsza wkładka przypada w Niedzielę d. 7 stycznia 1888. Wkładki na rzecz Kasy chorych winien pryncypał z płacy tygodniowej towarzyszowi u niego zostającemu od zarobku potrącić i wraz

ze swym dodatkiem 4 ct. wynoszącym do Kasy chorych przysłać pod zagrożeniem następstw z §§. 132 i 133 ust. przem. tudzież §. 9 ustępu 2 statutu. Każdy uczestnik Kasy chorych winien wykazać się książeczką robotniczą. Kasa chorych znajduje się pod opieką Władzy przemysłowej.

— **Zamieć śnieżna** ustała w nocy. Dziś rano doszła nas na czas poczta, zdaje się więc, że z wyjątkiem przestrzeni Stanisławów-Husiatyn, wszystkie inne w kraju otwarte są dla komunikacyi.

— **Z towarzystwa pedagogicznego** Walne zgromadzenie członków tarnowskiego oddziału tow. pedagogicznego odbędzie się dnia 1 stycznia o godz. 2 po południu w gmachu c. k. gimnazyum. Porządek dzienny: Sprawozdanie sekretarza z czynności wydziału za czas od 2 stycznia 1887, do końca grudnia br.; skarbnika ze stanu kasy; bibliotekarza ze stanu biblioteki; wybór wydziału; sprawozdanie delegata ze zjazdu ped. w Stanisławowie; odczyt p. Franciszka Nowickiego p. t. „O społecznem stanowisku kobiety"; wnioski wydziału i członków.

— **Ogień kominowy** powstał wczoraj wieczór w domu pod l. 5 przy ulicy Gródeckiej, lecz został przez straż pożarną wnet ugaszony.

— **Oszust.** Jan Gurko, spotkawszy wczoraj małżonków Jana i Zofię Marczysiaków, włościan z Sokolnik, powracających do domu zaproponował im, aby przyjęli niemowlę do żywienia za dobrą opłatą. Gdy Marczysiakowie na to przystali i podjechali przed dom przy ul. Ruskiej, zkąd mieli to dziecię zabrać, zażądał Gurko, wydający się za stróża tego domu, kożucha, czapki i płachty, aby dziecię owinąć, a mająo już te rzeczy na ręku, począł z niemi uciekać, lecz został na wołanie ścigającego go poszkodowanego przez przechodniów przytrzymany i w ręce stójkowego oddany.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 31 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około —19°C., stan nieba zmienny, powierze więcej niż miernie wilgotne, dziś pogodnie, jutro opad nieznaczny.

Pierwsza połowa stycznia będzie niepogodna, opady znaczniejsze, średnia temperatura poniżej 4°C.

Srednia temperatura ubiegłej doby była —14·8°C., najniższa temperatura była dziś rano i wynosiła —23·6°C., najwyższa była —8·8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765·6 mm.

— **Do Rady powiatowej** krakowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, zostali wybrani: p. Józef Kudasiewicz, przełożony obszaru dworskiego i dr. Kazimierz Morawski, właściciel dóbr i profesor uniwersytetu.

— **Upominki dla Ojca św.** Dyecezya Cuenca w Hiszpanii ofiarowała Papieżowi w darze jubileuszowym mszał, oprawny w srebro i złoto, zdobny cudną emalią i arabeskami z granatów, a będący arcydziełem tak wewnątrz, dla miniatur, jakiemi jest upiększony, jako i zewnątrz, dla znamienitych emaliowych medalionów. Pośrodku srebrzystej okładki widać złoty krzyż, a na nim Najświętsze Serce Jezusowe, oplecione cierniem i otoczone dwunastu gwiazdami. Na czterech końcach krzyża czterej Ewangieliści czuwają nad pięcioma częściami świata. Europa wyobrażona jest przez Konstantego Wiel., trzymającego w jednej ręce krzyż, a w drugiej edykt swój. Azyę symbolizuje św. Franciszek Ksawery, chrzcący dziecko; Amerykę Krzysztof Kolumb, zatykający chorągiew Kastylii wśród Indyan padających na twarze. Afryka ma za godło hiszpańskiego misyonarza, wielebnego Boil'a, który nawraca Abisyńczyka przed piramidami. Oceanię wreszcie przedstawiają dzicy, oddający czołobitność słońcu, podczas gdy na tle słonecznej tarczy ukazuje się krzyż, do którego nawróceni pokłon już swój stosują. Prześlicznie szmelcowane także są herby Leona XIII. i Cuenki. Futerał tego mszału jest szyldkretowy ze srebrnemi floresami i napisem.

Godny jest także osobnej wzmianki dar, złożony przez ks. Ignacego Montes de Oca y Obregon, biskupa św. Ludwika-Potosi, o którego posłuchaniu niedawno nadmieniliśmy. Był on przyjęty przez Ojca św. w dzień Najśw. Panny z Guadalupy, która jest tem w Meksyku, czem Matka Boska Częstochowska u nas. Kielich, ofiarowany przez niego, jest szczerozłoty i odznacza się śliczną emalią i klejnotami. Wyrzeźbiony jest na nim płasko patron dyecezyi, św. Ludwik, król francuski, a dokoła misterna emalia przedstawia wieczerzę w Emaus, Najśw. Pannę Guadalupską, św. Filipa i błog. Bartłomieja Gutierreza, męczenników meksykańskich, błog. Sebastyana z Apparicio, wielce tam słynnego, tudzież meksykańskiego orła i cyprys z kometą Peccich. Do tego kielicha dodane są dwa napierśne krzyże: jeden złoty, drugi srebrny, z kruszcu meksykańskich kopalni, i ornat, na którym powtórzone są na srebrnej lamie te same figury, co na kielichu. Złoto zaś meksykańskie, wielką wynoszące sumę, bo kilkakroć sto tysięcy franków, mieści się w skrzynce z malachitu.

Wspaniałym jest mszał, wartości około 4.000 fran., ofiarowany przez miasto Livorno we Włoszech, i ogromny srebrny kielich miasta Conversano, na którym widać dziewięciu cherubinów w płaskorzeźbie. — Ornat tego miasta odznacza się także między wszystkiemi.

Ogólną wartość upominków, ofiarowanych Ojcu św. do połowy grudnia, oceniają na 34 miliony franków. — *Gaz. Pol.* donosi, że szewcy warszawscy, oprócz złożonej gotówki na uczczenie jubileuszu Papieża przygotowują także pantofle z fioletowego aksamitu, i kilka par innego rodzaju obuwia. Wykonanie ma być doprowadzone do najwyższej doskonałości kunsztu szewskiego. Roboty powierzono najzdolniejszym majstrom.

— **Podczas mszy jubileuszowej** Ojca św. w dniu jutrzejszym, według korespondenta rzymskiego *Germanii*, zasiędą panie rodzin książęcych, dawniej udzielnych, arystokracyi rzymskiej oraz pierwszorzędnej arystokracyi innych krajów Europy, na wyłącznie w tym celu zbudowanej trybunie w kościele św. Piotra. Miejsca, których liczba nie jest zbyt wielka, podzielone zostaną w ten sposób pomiędzy arystokracyą rzymską, hiszpańską, francuską, niemiecką i austryacko-węgierską, a wejście do trybuny, na której obok arystokracyi zasiędą również i panie ciała dyplomatycznego zaakredytowanego przy Watykanie, znajdować się będzie w tylnej ścianie św. Piotra od strony Piazza San Marta pod napisem „Entrata per le persone distinte". — Druga część uprzywilejowanych gości pomieszczoną zostanie w jednym z więcej odosobnionych bocznych korytarzy kościelnych, z wejściem z głównej zakrystyi kościelnej. Ale i tych liczba nie będzie zbyt wielka z powodu szczupłości miejsca. Cała reszta szczęśliwych, znajdujących się w posiadaniu karty wstępnej, wejdzie głównemi dzwiami bocznej nawy i stanie wzdłuż baryery kościelnej. Zarządzono wszelkie możliwe środki, w celu utrzymania porządku i wolnej cyrkulacyi, ale wydane dotychczas karty wstępne okazały się niedostatecznemi. Liczba zapisanych dotąd osób przewyższa bowiem kilkakrotnie ilość wydanych kart wstępu.

— **Jubileusz profesora W. Brodowskiego.** W roku bieżącym doktor medycyny Włodzimierz Brodowski ukończył lat 25 pracy profesorskiej. *Gazeta Lekarska* poświęca mu swój numer ostatni a koledzy i uczniowie składają życzenia długich lat dalszej pracy. Włodzimierz Brodowski urodził się w Mińszczyźnie, w r. 1823, uniwersytetu kończył w Moskwie, poczem był tam czas krótki assystentem kliniki akuszeryjnej, którą porzucił dla praktyki w Białej Cerkwi, Brusiłowie i Łysiance. Przewędrowawszy dla studyów Europę, za powrotem otrzymał w Akademii medyczno-chirurgicznej w Warszawie adjunkturę anatomii patalogicznej, przedmiotu najeżonego trudnościami rozlicznemi, przeobrażającego się wtedy właśnie pod wpływem badań Virchow'a. Brodowski, od lekcyi wstępnej, mianej w dniu 7 lutego 1861 r., stał się szerzycielem nowych zdobyczy wiedzy które w Warszawie nie były się jeszcze upowszechniły. Z Akademii przeszedł szanowny Jubilat do Szkoły Głównej, a następnie do uniwersytetu, który go wyniósł w roku 1865 na profesora zwyczajnego. Od r. 1869 aż do ostatnich czasów, przez 18 lat z rzędu, był Brodowski obierany dziekanem wydziału lekarskiego, a przez lat 7 przewodniczył Towarzystwu lekarskiemu w Warszawie. Jest członkiem honorowym Towarzystw lekarskich w Płocku, Lublinie, Kaliszu i t. d. W posiedzeniach Towarzystwa lekarskiego w Warszawie brał gorący udział, wielokrotnie przemawiał i demonstrował preparata lub chorych. Po za tem ogłosił przeszło 20 prac z zakresu medycyny, przeważnie w języku polskim. To pracowite życie i wiedza głęboka, którą sam i przez swoich licznych uczniów oddaje na pożytek ogólny, zaskarbiły prof. Brodowskiemu dobre imię w dziejach wiedzy i szkolnictwa.

— **Wielki rozgłos** ma w Królestwie osądzona przed samemi świętami w Piotrkowie sprawa między obywatelem ziemskim Leonardem Siemieńskim, a sukcesorami G. von Kramsty. Proces miał za przedmiot miliony, sądzony był przy podwojonym komplecie sądowym, w imieniu stron występowało pięciu adwokatów. W krótkości rzecz się tak przedstawia. W czasie wypadków 1864 r. Jacek Siemieński, właściciel dóbr Zagórze z przyległościami, uchodząc z kraju, sprzedał za granicą dobra Zagórze swemu sąsiadowi. Sprzedaż była fikcyjna, uskuteczniona dla uniknięcia możliwej konfiskaty dóbr. Kontrakt między Kramstą a Siemieńskim był prywatny, a tylko podpisy zostały poświadczone przez zagranicznego regenta. W skutek tego kontraktu własność dóbr Zagórze zostawała w hipotece przepisana na imię G. Kramsty. Nie jest dziś pewnem, ile Siemieński dostał od Kramsty, bo z samego charakteru swego stosunki te osłonięte były tajemnicą. Lecz to jest pewna, że Siemieński zbiedniał i potem władał małym mająteczkiem Wilkoszewice. Nareszcie zmarł, a gdy przed kilku laty przyszedł do pełnoletności syn jego Leonard, poczęto szukać prawnej przyczyny, na podstawie której możnaby od Kramsty majątek odzyskać. Trzeba tu dodać, że dobra Zagórze, leżące w klinie granicznym trzech państw Rossyi, Niemiec i Austryi, gdzie teraz Sosnowice, mają około pięciu tysięcy morgów ziemi' że Kramsta całą przestrzeń eksploatował w zakresie górnictwa, odkrywszy bogate kopalnie, że wartość obecnie dochodzi 15 milionów rubli, że nakoniec cały ten przemysł górniczy jest obecnie w ręku osobnego zarządu w Katowicach pod firmą „Gwarectwo sukcesorów Kramsty". Po szperaniu okazało sie, że ów kontrakt, za granicą spisany, nie był wcale urzędowym, jakiego wymaga ustawa hipoteczna, że więc na zasadzie tego kontraktu prawo własności nie zostało prawidłowo przyznane Kramście. Ztąd Siemieński wystąpił przed sąd z żądaniem, by prawo własności dóbr Zagórza mylnie Kramście w czasach niepokojów przyznane, było obecnie przyznane jemu, który jest jedynym po swym ojcu dziedzicem. Zrozumieć łatwo, że Siemieńskim nie kierowała żądza milionów, bo chodziło mu tylko o dekret sądu co do zasady. Odszkodowanie Kramstów, zwrot ich wkładów i t. p., wszystko to na osobnej drodze Siemieński gwarantuje. Żądał tylko od sądu, aby uznał ów kontrakt 1864 r. za nieważny. Sąd piotrkowski też złożony z dwóch sędziów Polaków i trzech Rossyan, rozstrzygnął proces na korzyść Siemieńskiego, nadając mu prawo własności Zagórza, uznając Kramstów za nieprawnych posiadaczów. Trzeba tu podnieść jeszcze okoliczność, że adwokaci stawający ze strony Kramstów, nietaktownie komentowali sprawę i jeden z nich, niejaki Levy, stawiał tu kwestyę narodowości, prądów chwilowych i t. p., dodając, że Siemieński działa w chęci wyłudzenia pieniędzy od cudzoziemca korzystając z usposobienia chwili. Obrońcy Siemieńskiego, adwokaci Bronikowski i Młodowski, przywołali obronę strony przeciwnej do porządku, wyłuszczając okoliczności, wśród których śp. Jacek Siemieński zmuszony był szukać zaufania u cudzoziemca Kramsty. Wyrok sądu piotrkowskiego przynosi zaszczyt sędziom. Zapewne Kramstowie zaapelują do izby sądowej.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z Akademii Umiejętności.** Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem odczytano nadesłaną przez p. Mathiasa Bersohna rozprawę o Marcinie Teofilu Pollacku, malarzu z końca XVI i początku XVII w. Z jego dzieł, znajdujących się przeważnie w Tyrolu, autor umyślnie do tych badań swoich kazał odfotografować: Adoracyę N. P. Maryi w muzeum Ferdinandeum w Inszpruku, portret własny malarza tamże, Gloryfikacyę św. Magdaleny tamże i Pokłon trzech Króli w katedrze w Brixen, a fotografie złożył w darze dla Muzeum nar. krak. W dyskusyi nad tem obecni podnosząc z uznaniem te zabiegi autora i trud, z jakim podjął nawet archiwalne poszukiwania, nie godzili się jednak na stanowcze twierdzenie końcowe, iż Marcin Teofil był istotnie tak, jak już niejednokrotnie przypuszczano z pochodzenia i narodowości Polakiem; większą część przytoczonych argumentów zbił już krytyk niemiecki dr. Ilg, a prócz tego wiele nasuwało się jeszcze członkom komisyi wątpliwości, przez rozprawę niniejszą nierozwiązanych, albo i wcale nieporuszonych. — P. Leonard Lepszy, przedkładając akwarelową podobiznę relikwiarza, będącego obecnie w posiadaniu p. Józefa Pollera w Krakowie, oraz liczne rysunki innych średniowiecznych polskich relikwiarzy, odczytał pierwszą część obszerniejszej pracy: „O emalierstwie i emalierach w Polsce", w której charakteryzował główne epoki i określał cechy techniczne i kolorystyczne odróżniające, zdaniem prelegenta, średniowieczne emalierstwo polskie od współczesnej tej sztuki innych krajów. Rozpoczętą nad tym, dotąd tak mało badanym przedmiotem, dyskusyę odłożono do jednej z następnych sesyj, w nadziei, iż także inni członkowie komisyi będą mogli widzieć wspomniany na początku relikwiarz Miechowski — Z okazyi reprodukowanych, a omawianych w pismach peryodycznych, średniowiecznych posągów świętych, odkrytych niedawno w kościele św. Marcina w Warszawie na ulicy Piwnej, na które to odkrycie hr. K. Przeździecki zwrócił uwagę komisyi, J. E. Paweł Popiel oświadcza, że właśnie będąc w Warszawie, oglądał te dzieła snycerstwa; są to 3 figury drewniane wielkości blisko naturalnej. Mają one pochodzić z kaplicy zburzonej na Wolskim cmentarzu dla zrobienia miejsca na cerkiew. Mimo, iż długi czas były w poniewierce i zapomnieniu, nie ucierpiała ich powierzchnia wiele, polichromia średniowieczna wcale dobrze jest zachowana. Mają one pokrewieństwo z rzeźbą ołtarza Maryackiego w Krakowie, a p. Popiel wspominając o posągu będącym dziełem Wita Stwosza w Książnicach, przypuszcza, że jedna z tych figur t. j. święty Krzysztof, mogłaby być dłuta Stwosza. W dyskusyi nad tem p. Odrzywolski zwraca uwagę na podobieństwo posągu św. Biskupa, trzymającego model kościoła z jednym z 3 drewnianych posągów w głównej nawie katedry na Wawelu. W końcu p. Alfred Römer złożył do użytku komisyi dokładny spis obrazów Szymona Czechowicza, znajdujących się w Wilnie.

Z teatru.

(*Kilka uwag. — Nowości dramatyczne francuskie. — Montjoie. — Panna Praunówna — Moja gospodyni* (*Ma Gonvernante*), komedya w trzech aktach przez Aleksandra Bisson).

Jakkolwiek rok teatralny kończy się dopiero po Wielkiejnocy, to przecież na schyłku roku kalendarzowego wypada rzucić choć pobieżnie okiem na ubiegłe kilka miesięcy teatralnego sezonu. Pragnę to tem bardziej uczynić, że oddając pióro dawnemu sprawozdawcy, po raz ostatni na tem miejscu zabieram głos w sprawach teatralnych.

Nie nadeszła jeszcze stanowcza chwila ogólnego z dyrekcyą obrachunku i zestawienia artystycznego bilansu strat i zysków, tem bardziej że teatr znajduje się jeszcze w stadyum organizacyjnem. Możnaby, co prawda, zrobić uwagę, że ten okres przygotowawczy trwa nieco za długo, o to spierać się nie zamierzam, ale zapisuję fakt bez żadnych dalszych komentarzy. W każdym razie już dzisiaj po kilkomiesięcznej kampanii można sobie wyrobić zdanie o ogólnych przynajmniej zarysach artystycznego programu dyrekcyi. Nasuwa się tu mimowolnie sceptyczne pytanie, czy w ogóle dyrekcya posiada program? Nie chcę w to wątpić. P. Barącz, obejmując dyrektorską batutę, postawił sobie zadanie stworzenia jak najlepszego w danych warunkach i okolicznościach teatru. Idzie więc tylko o środki prowadzące do zamierzonego celu. *Das ist des Pudels Kern.* Miasto Lwów, liczące przeszło sto tysięcy mieszkańców, posiada jeden tylko teatr, który już dla tego samego musi uwzględniać różne gusta publiczności; właśnie ta barwna rozmaitość stanowi wielki urok teatru lwowskiego, który w rzeczywistości składa się z trzech teatrów, bo obok dramatu i komedyi istnieje opera i operetka, ztąd też i trudność wyboru dyrektora, który nietylko powinien być wykształconym dramaturgiem ale i fachowym muzykiem. Kiedy p. Barącz obejmował rządy, słusznie wnoszono z jego antecedencyj, że w pierwszym rzędzie poświęci się dramatowi i komedyi, przybierając sobie odpowiedniego pomocnika do prowadzenia dzieła muzycznego; tymczasem stało się inaczej.

Pan Barącz jest przedewszystkiem dyrektorem opery. Na tem traci z pewnością dramat, a pytanie, czy zyska opera? Każdy dyrektor musi naturalnie mieć *la haute main* nad wszystkiem i zachować sobie ostateczną decyzyę w sprawach ważniejszych, gdyż za całość jest odpowiedzialny, ale jednemu działowi powinien się oddać wyłącznie. Pan Barącz posiada wykształcenie muzykalne, tem lepiej! niech jednak dobrze pamięta, że przyszły historyk teatru w Polsce, a lwowskiego w szczególności, nie będzie dochodził, czy udało się p. Bar ączowi w tym a w tym roku sprowadzić lepszych lub gorszych Włochów, lub ile razy w sezonie przedstawiono Trubadura, lecz sądzić będzie jego działalność po owocach na niwie dramatycznej, będzie badał wartość repertoaru, sztuki, które na scenę wprowadził, artystów, których wykształcił, ruch dramatyczny, do którego dał inicyatywę, i t. p. w ogóle postawi sobie pytanie, czy p. Barącz, będąc naczelnikiem wielkiego teatru, podniósł jego poziom, nadając mu wyższy polor i cechę artystyczną i literacką. Pan Barącz posiada instrument bardzo dobry, to jest, liczny, wyborny, chętny do pracy personal, który należy tylko uzupełnić w kierunku dawniej już wskazanym; z nim może wiele dokonać. Jest to fakt, nie dający się zaprzeczyć, że do pewnego stopnia opera szkodzi dramatowi, i nie mogę się dziwić niektórym głosom, chociaż ich nie podzielam, żądającym zniesienia całkiem opery, jako rośliny u nas egzotycznej, podtrzymywanej jedynie sztucznemi środkami. Ubiegłe dwa miesiące, zwykle do najlepszych w sezonie należące, zeszły głównie na zamawianiu, sprowadzaniu, przedstawianiu publiczności i odsyłaniu spiewaków i spiewaczek; cała energia dyrekcyi skupiała się około stworzenia znośnego *ensemblu* opery. Nic zatem dziwnego, że w podobnych warunkach dramat zeszedł na drugi plan i był traktowany po macoszemu, kiedy przeciwnie, jemu należy się pierwsze miejsce. To kardynalna zasada, racya bytu teatru lwowskiego.

Repertoar, o którym już tyle razy pisałem, pozostawia jeszcze wiele do życzenia, nie przedstawia on bowiem żadnej organicznej, z góry obmyślanej całości, nowości w krótkich tylko odstępach pojawiają się na doskach, dawne dobre sztuki nie bywają systematycznie wznawiane, z utworów wielkiego stylu, należących do literatury świata, widzieliśmy jeden tylko t. j. „Opowieść zimową". To trochę za mało; przedstawienia składane poniedziałkowe, także zaniechane zostały w obec obojętności publiczności, której przecie komedyjki tej war-

tości co „Woltyżerka“ lub „Nowa hrabina Sara“, w żaden sposób nęcić nie mogły. Pragnę chętnie wierzyć, że ujemne te strony należą już do zapomnianej przeszłości; obecnie miejmy wszyscy nadzieję, że dyrekcya po skompletowaniu szczęśliwie swojej opery, stanie dzielnie i wytrwale przy sztandarze dramatu i komedyi i rozwinie go z całą świetnością i zapałem. To moje dla niej najszczersze życzenia noworoczne!

Względy słuszności nakazują przyznać, że w obec pewnego, mianowicie co do jakości, upadku twórczości dramatycznej w Europie, nie łatwem staje się zadanie dyrektora, zmuszonego często odnawiać afisz teatralny; nawet Paryż, owa wielka targowica produktów dramatycznych dla całego świata, nie dopisuje; i tak n. p. ze sztuk przedstawianych w tym roku nad Sekwaną, nie każda kwalifikuje się dla naszej publiczności. Można jednak zrobić wybór i wzbogacić repertoar niejednym cennym i trwałym nabytkiem. Przedewszystkiem nadaje się do tego komedya p. t. ***Ksiądz Konstanty***, przerobiona z romansu Halevy'ego, owego klejnociku powieściowej literatury francuskiej. Komedya cieszy się tem samem olbrzymiem a zasłużonem, co powieść powodzeniem; przyjęto ją do wiedeńskiego Burgu, co najlepiej o niej świadczy. Podczas świąt przeczytałem z najwyższą przyjemnością komedyę Paillerona: *Mysz (la Souris)*. Śliczna to rzecz; pozbawiona nieco akcyi, ale zajmująca od początku do końca prawdziwą charakterystyką, pełną ironii obserwacyą świata i ludzi, i porywającym świetnością dowcipu dyalogiem. Wartoby zrobić próbę i wystawić tę komedyę, tembardziej, że obsada mogłaby być bardzo dobrą. P. Żelazowski grałby jedyną rolę męzką Maxa, a w rolach kobiecych, panie Aszpergerowa, Nowakowska, Kwiecińska, Pysznikówna i Żelazowska miałyby pole do popisu. Czy to nie tentuje p. Barącza?

Wątpliwem byłoby tutaj powodzenie *Toski* Sardou, o której, Sarcey twierdzi, że to sztuka na export (dla Ameryki) przeznaczona, główną jej wadą i trudnością zarazem w wystawieniu, jest okoliczność, że w sztuce znajduje się właściwie jedna tylko rola, na pisana wyłącznie dla Sary Bernhardt, która w niej rozwija wszystkie blaski swego talentu. Całkiem dla nas nieodpowiednią byłaby, o ile wnosić można z recenzyi, przedstawiona przed tygodniem w Vaudevillu sztuka p. n. *Sprawa Clémenceau* (*l' Affaire Clémenceau*), przerobiona z powieści Aleksandra Dumasa syna. Zbyt ona drastyczna, u nas powiedzianoby, że niemoralna! W Paryżu wchodzi obecnie w modę młody pisarz Jerzy Feydeau syn znanego powieściopisarza Ernesta, urodzony z Polki. W Krakowie grano niedawno jego dawniejszą komedyę p. n. *Krawiec damski* (*Le tailleur pour dames*), a najznakomitszy w Polsce znawca teatru ogromnie ją w *Czasie* pochwalił; drugą sztukę p. Feydeau p. n. *Pensyonarka* (*la Lycéenne*) przedstawiono właśnie w tych dniach w Paryżu. Dzienniki tamtejsze piszą, że niesłychanie zabawna.

P. Barącz lubi niemieckie sztuki, ma więc sposobność dogodzenia sobie wystawiając komedyę Mozera i Schöntana p. n. *Goldfische*, która w Burgu już od kilku miesięcy wywołuje szalony wybuch dobrego humoru; przez probierczy ogień przedstawienia w Burgu przeszedł także szczęśliwie interesujący dramat p. n. *Codzienna historya*, napisany przez p. Costettiego, szefa sekcyi we włoskiem ministerstwie oświaty; a pisząc o różnych możliwych sztukach, wspomnieć jeszcze raz muszę o wspaniałym hiszpańskim utworze Eschegaraya p. n. *Galeotto*, który także do Burgu został przyjęty. Jest zatem w czem wybierać!

Przed tygodniem wznowiono dla panny Praunównej najładniejszą sztukę Feuilleta: *Montjoye*. Jeszcze dziś po latach kilkunastu mam w pamięci mistrzowską grę nieodżałowanego Jana Królikowskiego. Przedstawienie tutejsze nie zatarło tych wrażeń. Pan Żelazowski musi jeszcze popracować nad pogłębieniem postaci, nadając jej więcej wewnętrznej siły i ekspressyi, jeżeli ma dorównać wielkiemu artyście. Już teraz gra jednak daleko lepiej niż za pierwszym razem, kiedy go w tej roli widziałem. Reżyserya nie oddaje wielkiej usługi pannie Praunównej, powierzając jej w samych początkach zawodu rolę tak trudną jak rola Cecylii, grywaną dawniej przez najlepsze i najwytrawniejsze artystki. Swobodne ruchy i pewna rutyna sceniczna, w operetce nabyta, nie wystarczają jeszcze do stworzenia skończonej scenicznej postaci. Debiutantka miała szczęśliwe momenta, ale w ogóle całość była chybiona. Niech to jednak bynajmniej nie zraża młodej artystki, że jeszcze teraz nie udała się jej rola większego zakroju, na dzisiaj woli poprzestać na mniejszych rolkach; w każdym razie panna Praunówna jest miłą na scenie aparycyą, ładnie wygląda i ubiera się elegancko i z prawdziwym gustem, a to dużo znaczy w teatrze.

P. Aleksander Bisson znany jest dobrze publiczności lwowskiej, która mając do niego usprawiedliwione już zaufanie, zebrała się licznie na pierwszem przedstawieniu komedyi *Moja gospodyni* (*Ma gouvernante*) w nadziei spędzenia przyjemnego i wesołego wieczoru. Przypuszczenia w części się spełniły, bo bawiono się dobrze, a czyż to nie dosyć w tych smutnych i ciężkich czasach, w tej dusznej atmosferze, napełnionej niepokojącemi wieściami i obawami.

Śmiech jest hygieniczny dla duszy i ciała, a autor, który umie go obudzić, dobrze służy ludzkości; to też wiele można panu Bisson wybaczyć: i wykroczenia przeciw logice, i brak właściwie oryginalnego motywu i niedostatki wykonania. Kto jest ową gospodynią, nadającą tytuł sztuce? Pan Chamorin (Żelazowski), chemik zatopiony w nauce, gardzący kobietami i miłością, zapragnął jednak gospodyni, którąby dbała o potrzeby jego życia, zgotowała mu obiad i utrzymywała domowe gospodarstwo. W tym celu udaje się do przyjaciela swego, p. Bonnardel (p. Frenkel), który korzysta z tej sposobności i oddaje mu swoją wychowankę Walentynę (pani Żelazowska) Chamorin w istocie zaślubia ją, ale oddany całkiem namiętności wynalazków, zapomina o innych przyjemniejszych namiętnościach i nie spełnia najprostszych obowiązków małżeńskich. Takie jest zawiązanie komedyi. Rzecz dzieje się w Orleanie.

W pierwszym akcie, który się odbywa w laboratoryum chemicznem, widzimy Chamorina w niedbałej toalecie, z długiemi włosami i nieuczesaną brodą, pracującego nad wynalazkiem sztucznych dyamentów (!) mającym mu zjednać nieśmiertelną sławę i miliony *excusez du peu!* Jego żona a właściwie gospodyni, której strój zdradza wszelki brak kokieteryi, pędzi życie dosyć smutne, poświęcone przeważnie dewocyi. Obok Chamorina pracuje jego pomocnik, zabawny kretyn, Oktaw (p. Dębicki), który dawniej starał się bez skutku o rękę Walentyny, a dziś jeszcze ciągle ją ubóstwia. W tem dobranem towarzystwie zjawia się młody i przystojny Gaetan (p. Kasprowicz) kuzyn Chamorina, wesoły łobuz paryzki, który przyjeżdża do Orleanu w odwiedziny swego wuja; przybywa także i Bonnardel, a widząc, co się dzieje w domu jego przyjaciela, mianowicie nieszczęśliwe pożycie małżeńskie swej wychowanki, i trwające jeszcze do niej zapały Oktawa, w sposób nie dwuznaczny robi gorzkie wyrzuty przyjacielowi, zwracając jego uwagę na grożące mu niebezpieczeństwo. Chamorin w końcu zniecierpliwiony oświadcza, że gotów jest zwrócić swej żonie wolność za pomocą rozwodu, byle tylko odzyskać spokój.

Akt pierwszy kończy się wielkim wybuchem radości Chamorina, którego dzieło zostaje uwieńczone pomyślnym rezultatem. W tyglu przynosi on sztuczne dyamenty. Uradowany udaje się do Paryża, aby tam spieniężyć wynalazek. W akcie drugim następują same metamorfozy. Walentyna, idąc za radami młodego kuzyna, zmieniła tryb życia i z zaniedbanej kobiety, przekształca się w elegancką, pełną powabu i życia damę. Chamorin powraca z Paryża także całkiem odrodzony. Ani śladu nudnego pedanta i uczonego. Rozkosze życia paryskiego, których zakosztował, otworzyły mu oczy, postanawia więc powetować sobie czas stracony i odtąd żyć tylko dla miłości i jej roskoszy. Na tej przemianie najgorzej jednak wyjdzie biedny Oktaw, który miał już pewność poślubienia ubóstwianej Walentyny. Chamorin bowiem, widząc swoją żonę tak odmłodzoną i ponętną, zakochuje się w niej na dobre i ani chce słyszeć o obiecanym dawniej rozwodzie, lecz przeciwnie, rozpoczyna na seryo konkietę swej małżonki. Walentyna, zrażona jednak dawnem mężа postępowaniem, niedowierza mu i obstaje przy rozwodzie. Akt ten przepełniony zabawnemi epizodami, potrącający nawet chwilami o prawdziwą komedyę, jest rzeczywiście wyborny i najlepszy z całej sztuki. Akt zaś trzeci, ze wszystkich najsłabszy, rozwesela jeszcze kilkoma udanemi konceptsmi, ale razi przesadą nieprawdopodobną. Oktaw, któremu piękna a wcale nieokrutna Lola (pani Niesiołowska) przepowiedziała z kart, że umrze w ośm dni po ślubie, porzuca myśl małżeństwa z Walentyną, która godzi się z mężem. Pp. Chamorin od tej chwili stanowić będą zupełnie szczęśliwą parę!

Pojedyncze role były odegrane wzorowo, całość jednak nie wyszła dość zaokrąglona, tempo gry było za wolne. Takie rzeczy należy grać szybciej, i z pewną, bardziej jaskrawą charakterystyką. Bohaterem wieczoru był p. Walewski, który ze wszystkich grających najlepiej uchwycił właściwy ton. P. Frenkel był wybornym jak zawsze, grał z ową zwykłą miarą i powściągliwością, w tym wypadku nieco nawet za wielką. Że p. Zelazowski był sympatycznym i miłym w drugiej części swej roli, łatwo uwierzy, kto go widział w tego rodzaju rolach, ale i pierwszej połowie roli umiał p. Żelazowski nadać właściwe piętno. Szkoda tylko, że nie dosyć pamięciowo był pewnym roli. P. Żelazowska także bardzo plastycznie uwydatniła dualizm swej roli, a w sukni dekoltowancj wyglądała uroczo. Zadawałem sobie niegdyś pytanie, jaki właściwie rodzaj ról będzie najodpowiedniejszym dla panny Niesiołowskiej; otóż środowe przedstawienie przekonało publiczność, że właśnie tego rodzaju zakres ról, do którego należy rola Loli, będzie dla panny N. najwłaściwszy.

Reszta artystów należycie spełniła swoje zadanie.

Kazimierz Skrzyński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Projekt nowej kolei lokalnej** w Galicyi. Na podstawie doniesienia ze Lwowa pisze *Presse*: Spółka złożona z burmistrza rzeszowskiego, dra Wiktora Zbyszewskiego, z marszałka rzeszowskiej Rady powiatowej Edw. Jędrzejowicza, dalej z hr. Ludwika Wodzickiego i innych zamierza połączyć koleją żelazną okolice nad Wisłokiem pod Rzeszowem z okolicami nad Sanem pod Sanokiem. Spółka poczyniła już odpowiednie kroki dla otrzymania koncesyi na wstępne roboty. Projektowana linia ma wyjść ze stacyi kolei Karola Ludwika w Rzeszowie, iść na Tyczyn, Błażowę, Dynów (nad Sanem) ku Sanokowi, lub innemu punktowi na linii transwersalnej.

** **Targ zbożowy.** *) Dnia 31 grudnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·20 do 6·75 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·70 do 5·50. Jęczmień browarny 4·— do 5·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·50 do 5·30. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 6. 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka do·— do 5·50. Koniczyna czerwona 28·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 5·50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.50 do 10·—. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·60, żyto 4·60 do 5·30, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 4·40 do 5·10, groch 4·— do 8·—, wyka 3·35 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 43·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·50 do 5·20, jęczmień 3·50 do 6·— owies 4·30 do 5·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·—, do 43·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·—, żyto 4·85 do 5·65, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·70 do 5·50, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45.— zł za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro. loco Lwów 23·50 do 24·— zł.

Tendencya stała. Żyto i owies poszukiwane. Sprzedający trzymają się w rezerwie, wyczekując lepszych cen.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi: radcę dworu hr. Kazimierza Badeniego, podkomorzego Jaxę-Chamca i Artura hr. Potockiego.

Najd. Cesarzewicz Rudolf i Najd. Arcyksiążę Fryderyk, którzy d. 28 b. m. zamierzali udać się do Abbazyi, byli zmuszeni z powodu zawiei śnieżnych i przerwania skutkiem tego komunikacyi kolejowej wrócić się z drogi do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm, jako wielki mistrz zakonu niemieckiego udał się przedwczoraj na czele deputacyi członków tego zakonu do nuncyusza papieskiego msgr. Galimbertiego celem złożenia w jego ręce życzeń dla Papieża z okazyi jego jubileuszu kapłańskiego.

Z Pragi donoszą, iz poczynione posłom niemieckim przez marszałka krajowego ks. Lobkowitza propozycye ugodowe, były tak korzystne dla opozycyi, iż w każdym razie napotkałyby one na opór ze strony Czechów. Pomimo to propozycye nie zostały przyjęte przez stronnictwo liberalne.

Fremdenblatt podaje szczegóły projektu ustawy o domokrąstwie, o której doniosły nam depesze. Ustawa ta ma mianowicie na celu: 1) ograniczenie domokrąstwa w ogóle; 2) ograniczenie prawa zajmowania się domokrąstwem i 3) obostrzenie kar wykroczenia przeciw tej ustawie. Co do pierwszego punktu, ustawa ma nadawać wszystkim gminom liczącym wyżej 20.000 mieszkańców, prawo udawania się do Ministerstwa handlu o zabronienie w ich okręgach wykonywania domokrąstwa. Ministerstwo handlu będzie z reguły, po zasiągnięciu opinii odnośnej Izby handlowej wydawać taki zakaz, uwzględniając jedynie ubogich, pojedyńczych domokrążców, należących do gminy, w której chcą w ten sposób zarobkować. W miejscach, liczących mniej niż 20.000 mieszkańców, będzie domokrąstwo dozwolonem, lecz jedynie tylko osobom, wyżej 35 lat liczącym.

Zbierającej się przy końcu stycznia Radzie Państwa będzie przedłożony projekt reformy statystyki towarów. Według dotychczasowego postępowania, towar, idący z Austryi przez jedną ze stacyj granicznych niemiecko-austryackich, zaliczany był jako wywożony do Niemiec, chociaż przeznaczeniem jego była n. p. Hollandya, i odwrotnie towar, przychodzący do Austryi przez jednę ze stacyj granicznych rossyjsko-austryackich, zaliczany był jako importowany z Rossyi, chociaż pochodził n. p. z Turcyi, i t. d. Obecna reforma polegać ma na tem, iż do każdej importowanej i eksportowanej przesyłki wymaganą będzie prócz dotychczasowych dwóch deklaracyj cłowych — trzecia, określająca dokładnie pochodzenie, względnie przeznaczenia towaru.

Korespondent rzymski *Gaz. Warsz.* donosi, jako rzecz otrzymaną z niewątpliwego źródła, iż w tych dniach podpisano traktat zaczepno-odpornego przymierza między Włochami a Anglią dla sprawy wschodniej i dla wolności morza Śródziemnego. Anglia przystąpiła tedy do troistego przymierza państw środkowych, dodając jeszcze własne do niego warunki. Jest to formalny traktat, nie zaś tylko częściowa ugoda, o której przedwcześnie i niedowierzająco pisały francuskie dzienniki.

Pol. Corr. potwierdza dzisiaj, iż nie są uzasadnionemi doniesienia, jakoby generał Schweinitz udał się do Petersburga w szczególnej misyi i zawiózł własnoręczny list niemieckiego cesarza do cara. Generał Schweinitz, po ukończeniu swego długiego urlopu, powrócił poprostu na swe stanowisko, aby w zwyczajny sposób objąć napowrót agendy niemieckiej ambasady. Czy list niemieckiego cesarza do cara zostanie wysłanym, to trzeba na razie milczeniem pominąć; pewną jest jednak rzeczą, iż o wysłaniu podobnego pisma w dobrze poinformowanych kołach berlińskich nie wiadomo i że przeto podane szczegóły o tegoż treści są i mogą być tylko mniej więcej prawdopodobnemi konjunkturami.

O istotnym celu przyjazdu hr. Piotra Szuwałowa do Berlina nie wiedziano tam nic zgoła do dnia przedwczorajszego. Sprawozdanie nadworne mówi tylko, iż hr. Szuwałow przybył „w osobnej misyi“.

Sobranie bułgarskie obradowało d. 28 b. m. nad budżetem dochodów, zatwierdziło konwencyę, zawartą z przedstawicielami posiadaczy papierów tureckich, co do wypłaty dawnego długu Rumelji wschodniej, i upoważniło rząd do zaciągnięcia pożyczki 50 milionów franków na wykupienie kolei żelaznej z Ruszczuku do Warny, oraz wykończenie kolei Wakarel-Caribrod.

Z Belgradu donoszą, iż Risticz uczyni jeszcze ostatnią próbę złożenia gabinetu. Gdyby próba się nie powiodła, wówczas Risticz przygotuje powrót Garaszanina.

Z Konstantynopola donoszą: Wiadomości o gromadzeniu wojsk na granicy austryacko-rossyjskiej spowodowały także Turcyę do zarządzenia pewnych ostrożności, zwłaszcza gdy ambasador turecki w Petersburgu oznajmił, że sytuacya jest groźną. Rząd turecki powstrzymał przedewszystkiem rozpuszczanie tych żołnierzy, którzy ukończyli trzeci rok służby. Przyjętym w Turcyi zwyczajem za-

trzymano w kasach wojskowych pieniądze, które żołnierze jako zaległy żołd mieli otrzymać, a które zostaną im wypłacone dopiero po ostatecznem rozpuszczeniu ich do domów. Kłopoty pieniężne nie dają Porcie spokoju. Minister skarbu obliczył wprawdzie, że niedobór w budżecie na rok przyszły nie wyniesie więcej jak 140.000 funtów; ale rada ministrów, zbadawszy rzecz dokładniej, przekonała się, że cyfrę tę należy podnieść do 2,800.000 funtów. P. Nelidow przypomniał właśnie w tych dniach, że Turcya zalega z ratami kontrybucyi. Nie chodziło mu tyle o pieniądze, ile o przypomnienie, że Porta, która się z pod wpływów Rossyi zbyt wyswobodziła, ma nad Newą wierzycieli, którzy mogliby w danym razie wziąć w zastaw azyatyckie prowincye. Wysoka Porta tłómaczyła opieszałość w płaceniu rat tem, iż prowincye dotknięte nieurodzajem zalegają z podatkami.

Moniteur de Rome ogłosił encyklikę papieską do biskupów bawarskich, która w tonie bardzo energicznym traktuje kwestyę wykształcenia duchowieństwa, wychowania młodzieży i sprawę seminaryów. Papież wzywa biskupów, ażeby wiernych ostrzegali przed tajnemi stowarzyszeniami, zaleca katolikom jedność i energiczne walczenie w obronie praw Kościoła i wiary, roztrząsanie korzyści zgody pomiędzy Kościołem a państwem, przypomina o konkordacie, zawartym pomiędzy Stolicą św. a Bawaryą, ubolewa, że państwo nie dotrzymało tak jak Watykan swoich zobowiązań i wyraża w końcu, iż pokłada nadzieję w mądrości księcia regenta.

Köln. Zeit. otrzymuje z Londynu wiadomość, że Portal, wysłannik królowej Anglii do negusa Abisyńskiego, przywiózł dwa listy do królowej. — Portal doznał u króla Abissynii bardzo chłodnego przyjęcia. Na zapytanie, czy król zgodziłby się na odstąpienie Włochom części terytoryum, odpowiedział król, że nie przyzna ani terytoryum, ani też nie da zadośćuczynienia. Skończyć zaś miał oświadczeniem: „Zgromadziłem armię i uważałbym się za najnikczemniejszego z ludzi, gdybym nie zniszczył armii włoskiej."

Donoszą z Rzymu, że dnia 5. stycznia wysłanych będzie do Massawy 600 żołnierzy a w tej liczbie 100 artylerzystów.

Komendant korpusu włoskiego San Marzano doniósł, że w dniu 28 grudnia kazał zaalarmować całą załogę i że wszystkie posterunki spełniły swój obowiązek wzorowo, z zimną krwią i bez zamięszania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 grudnia. *Pol. Cor.* donosi, że poseł hiszpański w Wiedniu mianowany został smbasadorem.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) W sprawie defraudacyj cłowych uwięziono wczoraj dwóch kupców, braci Alfreda i Hugona Gerngrossów, należących do najznaczniejszych firm wiedeńskich.

Zawieje uniemożliwiają komunikacyę z Serbią i z częścią Włoch jak również z częścią Węgier.

Rzym, 31 grudnia. W skutek jednogłośnej uchwały rady ministeryalnej, król podpisał dekret, mocą którego książę Torlonia został złożony z urzędu burmistrza Rzymu. Zarządzenie to nastąpiło z tego powodu, iż ks. Torlonia złożył wizytę generalnemu wikaryuszowi, który go natychmiast rewizytował.

Sofia, 31 grudnia. Na wczorajszym bankiecie, danym przez ministrów na cześć deputowanych, spełniono wiele toastów, między innemi: na wspólność idei i solidarnego działania.

Prezes Zgromadzenia narodowego, Tonczew, oraz wiceprezesi: Stojanow i Sławow, otrzymali order Aleksandra.

Minister wojny podpisał kontrakt z pewnym domem belgijskim w sprawie dostawy 15 milionów nabojów. Na razie nie wzięto pod rozwagę żadnej innej dostawy.

Cetynia, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) W Czarnogórze panuje wielki brak żywności; zbierają składki dla zakupienia zboża w Skutari.

Berlin, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) *National Ztg.* oświadcza, że rząd niemiecki nie życzy sobie wojny i nie widzi żadnego powodu do wojny między Austryą i Rossyą.

Berlin, 31go grudnia. *Biuro Wolffa* donosi, że hr. Piotr Szuwałow nie ma żadnej missyi politycznej.

Petersburg, 31 grudnia. Rozkaz dzienny ministerstwa wojny ogłosza, że kredyt na zarządzone przekształcenie batalionów lokalnych w Archangielsku, Petrozawodsku, Permie, Ufie, Orenburgu i Astrachaniu na bataliony uzupełniającej rezerwy o 7 kompaniach, został przez cara zatwierdzony. Z batalionu archangielskiego ma utworzyć minister wojny jeden pułk o 2 batalionach.

Kostantynopol, 31 grudnia. Ambasador rossyjski Nelidow prosił wczoraj sułtana o posłuchanie prywatne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 grudnia 1887, godzina 1 min. 45. Alp Tow. górn. 26·75 Węg. akcye kredyt. 267·—, Akcye anglo-austr. 95 50, Akcye banku Union 181.75 Akcye kolei Karola Ludwika 186·75, Akcye kolei północnej 239 25 Akcye kolei południowej 82 75, Akcye kolei Alföld 169 —. Akcye kolei Elżbiety 211· — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 202·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 148·— Wiedeńskie losy 129·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Losy regulacyi Cisy 121·50 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 96·47, Akcye związkowego banku 83·—, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·09 75 Węgierskie losy 118 —. Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 205 50. — Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 30 grudnia 1887, godzina 5 minut 38. Akcye kredytowe 266 80? Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 186 50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·05, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10.05.50, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 31 grudnia 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 267·30, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 181·—, Kolej Karola Ludwika 187 50. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne —·— alic. oblig. indemn. —·—, do —·— $4\frac{1}{2}$% listy zastawne banku krajowego 94 — $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10.05,— Rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 30 grudnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·25 do 25 50 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·61 do 7.63 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 162·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 96.60, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51.— kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—. —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

---

kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887.
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociag osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjązd ze Stanisławowa:

odz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południ. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. min. 4 rano. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa. Stanisławowa i Husiatyna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 grudnia 1887

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	189	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	206	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	254	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	—	—	10?	—
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los. 51 l.	94	25	95	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	—	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	—	—	92	—
„ „ $4\frac{1}{2}$ prc. „ „ 52	94	25	95	75
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	-	101	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	—	—	94	50
5. Losy miasta Krakowa	—	—	21	—
„ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	92	6	02
Dukat cesarski	5	95	6	05
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperyał	10	35	10	46
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ papierowy	1	$8\frac{1}{2}$	1	$10\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	62	20	62	90

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 29 grudnia 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	75.75	75.95
luty-sierpień	75.60	75 80
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	78.80	79.—
kwiecień-październik	78.80	79.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	133.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.50	132.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	135.25	135.75
„ „ 1864 po 100 złr.	161 —	162.—
„ „ 1864 po 50 złr.	160.50	161.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	89.75	98 95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	106..0	107.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	99.75	100.50
Galicyi	97.50	98.50
Niższej Austryi	109.25	109 75
Siedmiogrodu	101 50	102.20
Węgier	101.60	102.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.—	94.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	265.20	275.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	845 —	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	32?.—	331.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2375.—	2380.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	185.75	186.25
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. wzr.	202 —	205.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	211.75	212 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 50	81.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	150.—	150 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.30
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	—.—	98.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.2
„ „ „ „ po 5 prc.	—.—	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	89.—	90 —
Banku krajow. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los w $51\frac{1}{2}$ l.	94.—	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisya	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	97.—	98.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	99.25	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.—	98 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	9925	99.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.20	101 80
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ prc.	96.70	97.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	— —	97.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	76.75	77.25
z r. 1884	84.90	85.—
z r. 1888	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	—.—	93 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.75	180. —
Clarego po 40 zł. m. k.	49.—	50.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł.	?.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.40	18.90
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	50.—	51 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.75	48.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	1?55
„ węgiersk. „ po 5 zł.	10 25	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 30	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	59 50	60 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	58 50	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	34 —	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
„ po 50 zł. w. a.	9 75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37 50	38 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44 —	45.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127 05	127.75
Paryż za 100 ft.	50 12 50	50 17.50
Monety		
Dukat cesarski men.	6 02 —	6.04 —
„ pełnej wagi	5.98.—	6.—.
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10 06 —	10.07.—
Rossyjski półimperyał	10 43.—	10.45.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 30. grudnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	-
„ „ „ w srebrze	78	80
Renta w złocie	107	20
5 prc. austr. renta marcowa	89	85
Akcye banku wiedeńskiego	844	—
„ „ kredytowego	267	20
Londyn	127	—
Napoleondor	10	$04\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	6	02
100 marek niemieckich	62	35

L. 5193. (8976 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że celem zaspokojenia 11 rat po 17 złr. 95 ct. a. w. i resztującego kapitału 291 złr. 68 ct. a. w. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 1 lutego i 7 marca 1888, o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż realności lk. 105 w Stojańcach, Hryńka Kłoka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. aw.

Wadyum 60 złr. aw.

Bliższe warunki i akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 30 września 1887.

L. 4812. (8975 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że celem wydobycia 14 rat po 21 złr. 20 ct. a. w. i reszty kapitału 181 złr. 86 ct. aw. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie odbędzie się w dniu 1 lutego i 7 marca 1888, o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż realności lk. 88 w Wołostkowie, ciała tabularnego niestanowiącej, Maryi Dmytrów i Jana Dębskiego własnej.

Cena wywołania 600 zlr. aw.

Wadyum 60 złr. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, d. 21 września 1887.

L. 4809 (8566 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem ściągnięcia sumy 102 złr. 50 ct. w. a. zpn. na rzeaz Salamona Kleina odbędzie się w tym sądzie dnia 6 lutego i dnia 12 marca 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym l. 295 księgi gruntowej gminy katastralnej Nastasów objętej własność nieobjętej masy spadkowej Maryanny Szwarcowskiej stanowiącej na pierwszym terminie wyższą tylko za cenę wywołania lub wyższą na drugim zaś także niżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 150 złr. w. a. wadyum 10-prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo zastawu nabyli niemiej tych którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczona nie została ustanawia się kuratorem Fedka Pyndus syna Wasyla z Nastasowa.

Mikulińce, 23 września 1887.

L. 5992 (8519 2-3)

C. k, sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Lotti Schwarzbaumowej w kwocie 314 złr. 31 i pół centa a. w. zpn. odbędzie się w dniu 6 lutego 1888 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nk. 103 i 104 w Andrychowie położonych Karola i Maryanny Pruskich własnych.

Na terminie powyższym realności te nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa realności nr. 103 wynosi 1380 złr. realności nk. 104 wynosi 800 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Daniel w Wadowicach.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Andrychów, 7 listopada 1887.

L. 20634. (8966 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 223 w Chałupkach dusowskich położonej, dłużnika Dańka Kowalczyka własnej, w dniu 31 stycznia 1888 o godzinie 9 rano, bióro nr. 27 w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 250 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 12 zł. 50 ct. aw.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 16 listopada 1887.

L. 7196. (8991 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że w sprawie Ludwika Wanczury przeciw Asafatowi Waśko o 586 zł. 52 ct. a. w. z pn., odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu przymusowa licytacya ciała hipotecznego wykazem l. 248 księgi gruntowej dla gminy Borowe objętego w dniach 26 stycznia, 23 lutego i 22 marca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach to ciało hipoteczne tylko wyżej lub za cenę szacunkową 315 zł wa., na trzecim terminie zaś i niżej tej ceny sprzedanem będzie.

Wadyum wynosi 31 zł. 50 ct. aw.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze.

Mosty, dnia 1 grudnia 1887.

L. 2367 (8379 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 1 lutego 1888 i 7 marca 1888 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym a) realność wyk. hip. księgi gruntowej Hoszany l. 191 objęta Fedka Pańczyszynego własną, b) zapisaną na Fedka Pańczyszyna połowę realności wyk. hip. tej samej gminy l. 170 objętej i c) realność wyk. hip. tej samej gminy l. 198 objętą Maksyma Pańczyszyn własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 17 rat po 9 złr. i jedną ratę 9 złr. 9 ct. zpn. wynoszącej.

Na tych dwóch terminach zostaną realności te tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedane.

Celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 7 marca 1888 godź. 12 w południe.

Cena wywołania co do realności ad a) 734 złr. co do realności ad b) 3 złr. a co do realności ad c) 70 złr.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamja się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 20 maja 1887.

L. 3836 (8251 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda dnia 1 lutego 1888 i dnia 7 marca 1888 zawsze o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym sumę 350 złr. zpn. na realności wykazem hip. księgi gruntowej dla gminy Rudki l. 141 objętej Noego Heringa i Borucha Schreibera własnej na rzecz Chaji Estery Schreiber zahipotekowaną i połowę realności wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla gminy Rudki l. 141 objętej Borucha Schreibera własną celem zaspokojenia pretensyi Chaskla Karpa w kwocie 200 złr. zpn.

Na tych dwóch terminach zostaną ta suma i ta połowa realności tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane.

Cena wywołania wynosi co do sprzedać się mającej sumy kwotę 350 złr. a zaś co do sprzedać się mającej połowy realności kwotę 200 złr.

Celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 7 marca 1888 godzinę 12 w południe.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kurratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 lipca 1887.

L. 15142 (8498 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi 400 złr. aw. zpn. Benjamina Bierera przeciw Itę Rappaport względnie tejże spadkobiercom Gitli Bierer i Golde Menie Reischer odbędzie się dnia 1 lutego 1888 i dnia 7 marca 1888 każdym razem o godzinie 10 z rana w biurze III tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż niewydzielonej fizycznie połowy realności pod lk. $22^1/_4$ w Stanisławowie położonej, wykazem hipotecznym l. 804 gminy miasta Stanisławowa objętej i dłużniczek własnej.

Gdyby rzeczona połowa realności, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 736 złr. 94 ct. aw. sprzedaną nie była zaś na drugim terminie także niżej tej ceny jednakowoż nie niżej ceny 500 złr. aw. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 74 złr. wa.

Rosztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych lub tych wierzycieli, którzyby weszli do tabuli po 7 czerwca 1887 jest adwokat dr. Katzenelebogen.

Stanisławów 19 listopada 1887.

L. 4937 (8648 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, iż celem zaspokojenia zostającej należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 157 złr. 77 ct. aw. zpn. odbędzie się w dnin 1 lutego, 7 marca i 11 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności pod l. 49 w Padwi położonej l. w. hip. 86 ks. gruntowej gminy kat. Padew objętej dłużników Kazimierza Smykli, Katarzyny Gizińsbiej, Maryanny Domagała, Mikołaja Szali, mał. Heleny Smykla i nieobjętej masy spadkowej Antoniego Smykli własnej.

Cena wywołania wynosi 800 złr. wa. cena szacunkowa 10 fl. wa.

Kuratorem niewiadomych i wszelkich innych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Brandta w Mielcu.

i Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny t resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Mielec, 9 sierpnia 1887.

L. 6603 (8260 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia zaliczki na płacę w kwocis 180 złr. po Marcelim Tuckim zalegającej wraz z przynależytościami odbędzie się w budynku sądowym w dniach 1 lutego 1888 i 1 marca 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 57 objętej wykazem hipotecznym l. 432. gminy Rozważ Marcelego Tuckiego własnej wraz ze wszystkiemi przynależytościami.

Cena wywołania 1490 złr.

Wadyum 5 pr. to jest 74 złr. 50 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, 15 listodada 1887.

L. 6144 (8472 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje do egzekucyjnej sprzedaży do Marcina Koziołka należącej połowy realności w Bujakowie pod nr. 41 położonej na pokrycie pretensyi Wojciecha Byrdy w sumie 113 złr. 34 ct. z pn. w sądzie jeden termin na dzień 1 lutego 1878 godzinę 10 rano, na którym też połowa realności także poniżej ceny szacunkowej 1202 złr sprzedaną być może.

Wadyum 121 złr.

Kuratorem dla niewiadomych adw. dr. Chrzanowski.

Kęty, 10 listopada 1887.

L. 6924. (8572 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 392 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 1go lutego i 27 lutego 1888 każdym razem o 10 godzinie z rana w tus. budynku egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 25 w Przecieszynie położonej Michała Wróbla własnej.

Cena szacunkowa i wywołania 849 złr. w. a.

Wadyum 90 złr. w. a.

Protokół oszacowania, i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejrzenia

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Kaufman adw. w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 5 listopada 1887.

L. 4492 (8856 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 1 lutego i 7 marca 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia 89 złr. 92 ct. w. a. z pn. od Salamona Bartla się należących publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. k. 5 w Mokrzanach Wielkich położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego w likwidaayi we Lwowie.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy,

Sądowa Wisznia dnia 17 września 1887.

L. 5525. (8879 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do powszechnej wiadomości że celem pokrycia wierzytelności Szmelki Liebermana w kwocie 11 złr, 16 cnt. z pn. przedsięwzięta będzie w dniach 1 lutego i 2 marca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu tut. sądu publiczna sprzedaż realności pod lk. 149 w Staniszewskiem położonej Józfa Rosoła własnej.

Conę wywołania stanowi kwota 180 złr. w. a.

Wadyum wynosi 18 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Sokołów, dnia 9 listopada 1887.

L 15147 (9017 2—3)

W dniu 19 stycznia 1888 i 23 lutego 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczaa sprzedaż realności pod l. k. 54 w Pinianach w powiecie Samborskim położonej wyk. hip. 23 i 113 objętej w sprawie Zakładu kredyt. włość przeciw Kaśce Pukało i Michałowi Decyk pto 25 rat po 6 złr.

Cena szacunkowa i wywołania realności pierwszym wyk. hip. objętej wynosi 1185 złr. aw. zaś drugim wyk. hip. objętej kwotę 1090 złr. aw.

Wadyum 118 złr. 50 ct. i 109 złr. aw.

Na pierwszym terminie realności tylko za lub wyżej ceny wywołauia, na drugim jednak terminie i poniżej ceny wywołania sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla niewiadomych z pobytu wierzycieli i innych ustanowiono kuratorem adw. dr. Steuermanna z substytucyą adw. dr. Irzyczka w Samborze.

C. k, sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, dnia 30 listopada 1887.

L. 3629 9020 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 stycznia 1888 i 20 lutego 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 marca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 145 według wykazu hip. nr. 327, 328 i 329 ks. gr. Wojniłów Wasyla, Fedia, Zofii, Nykoły, Stefana i Paraski Bełejów i Maryi z Bełejów Baczyńskiej własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 562 złr 55 ct. zpn.

Cena wywołania posiadłości wyk. hip. 327 kwota 200 złr. posiadłości wyk. hip. 328 kwota 500 złr. posiadłości wyk. hip. 329 kwoża 300 złr.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Wincentego Czechowicza c. k. notaryusza w Wojniłowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 marca 1888 godzinę 4 po południu

Wojniłów, 6 sierpnia 1887.

L. 3628 (9021 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 stycznia 1888 i 20 lutego 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 marca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 261 według wyk. hip. nr. 1 i 2 ks. gr. Wojniłów Fedia Bełeja Fediowego i Maryi Bełej własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 59 złr. 84 ct. zpn.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Wincentego Czechowicza c. k. notaryusza w Wojniłowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchsnia wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 marca 1888 godzinę 4 po południu.

Wojniłów, 6 sierpnia 1887.

L. 3648. (8783 2—3)

W c. k. sądzie powiatowy w Przeworsku odbędzie się w dniach 1go lutego 1888 i 5go marca 1888 zawsze o 10 rano publiczna sprzedaż realności objętej lwh. 417 gminy Gać Maryanny Drozd własnej celem zaspokojenia pretensyi Markusa Zwanzigera w kwocie 37 złr. 38 cnt.

Cena wywołania 100 złr.

Wadyum 10 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gottlieb w Jarosławiu.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Przeworsk, 9 września 1887.

L. 7629 (8923 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w wysokości 4 rat po 18 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 298 w Zaleszczykach położonej wedle wykazu hip. 224 dłużnika Jana Kułaczkowskiego własnej przy udzieleniu pożyczki w wartości 600 złr. w. a. przyjętej na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod następującemi warunkami:

1) licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach t. j. dnia 31 stycznia 1888 i dnia 6 marca 1888 o godzinie 10 tej rano na których tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Gdyby rzeczona realność na tych terminach w podany sposób sprzedaną być nie mogła przeto celem ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających wyznacza się termin na dzień 12 marca 1688 o godzinie 10tej rano, na podstawie których trzeci termin wyznaczonym zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się dla niego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach.

Wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 3 grudnia 1887.

L. 1752 (8949 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 252 złr. 16 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach: 30 stycznia, 29 lutego i 5 kwietnia 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 27 wyk. hip. l. 9 i 4/16 części wyk. hip. l. 10 gminy Korzyłów objętej stanowiącej własność Hapki Bortosz z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 20 lutego 1887.

L. 16023 (8984 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach, w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Stanisławowskiej przeciw masie leżącej sp. Zuzanny z Lackiewiczów 1 śl. Piech 2 śl. Stanisławwskiej o 150 złr. aw. zpn. zawiadamia, iż dnia 25 stycznia 1888 i 28 lutego 1888 każdego razu o 10 godzinie rano w b. nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya 19/60 części ciała hipotecznego wyk. hip. 988 księgi gruntowej gminy kat. Brody objętego, dotąd na imię Zuzanny Piech 2 śl. Stanisławskiej zaintabulowanych z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych 19/60 części realności w sumie 1026 złr. aw.

Zakład wynosi 10 prc. takowej.

Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 czerwca 1886 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, na sprzedać się mających częściach ciała hipotecznego, jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, mianowany został p. Adam Studziński w Brodach kuratorem.

Brody, 24 października 1887.

L. 2956. (8866 3—3)

W dniu 31 stycznia i 28 lutego 1888 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n. k. 26 w Skrzydlnej położona, wyk. hip. l. 27 objęta, dłużnika Macieja Woźniczki własna, na zaspokojenie pretensyi uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 14 zł. 71 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Mszana dolna, 21 października 1887.

L. 8816 (8516 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz gal. akc. Banku hipotecznego przeciw Racheli Hirsch o 1836 złr. 52 ct. zprzyn. odbędzie się dnia 7 lutego i 13 marca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Racheli Hirsch i spadkobierców Fischla Hirsch wedle wyk hip. 354 II karta B. poz. 2 i 4 należącej realności pod l. 399 3/4 we Lwowie położonej, na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10.000 złr.. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 10.000 złr sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1.000 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 września 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Reiss mianowany został.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

M. 7412 (8808 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym sadzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 7 lutego 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 13 marca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności w Glinianach, położonych według wyk. hip. l. 132 Mechli z Hochbergów Schalap własnej i realności wykazem hip. l. 1276 objętej do Mechli z Hochbergów Schalap w 5/8 częściach, a do Abrahama Turteltauba i Marjem Sary (dw. in.) Turteltaubowej po 1/8 części należącej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Gliniach pto 68 złr. zpn.

Cena wywoławcza 840 złr,

Wadyum 84 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Rudolfa Körbera.

Gliniany, dnia 30 września 1887.

L. 15718 (9036 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem wpisaną na dniu 16 stycznia 1888 i 20 lutego 1888 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 2041 gminy kat. Sokal Tomasza Żółczyńskiego i wspólnika własnej celem zniesienia stosunku współwłasności.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 złr. wadyum kwota 35 złr. aw.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal, dnia 21 listopada 1887.

L. 15717 (9035 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 16 stycznia 1888 i 20 lutego 1888 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 2041 gminy Sokal Tomasza Żółczyńskiego własnej celem zniesienia stosunku współwłasności.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 złr. 2 ct.

Wadyum 45 złr.

W pierwszym terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą od ceny szacunkowej na drugim terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registaturze tutejszego sądu.

Sokal, dnia 21 listopada 1887.

L. 4302 (9029 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się w dniu 30 stycznia i 5 marca 1888 o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 91 w Toporzysku Jana Peliwy własnej i połowy realności nr. 200 spadkobierców śp. Błażeja Kulki własnej celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie w kwocie 60 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 313 złr. 25 ct. aw.

Wadyum 32 złr. aw.

Reszta warunków i protokóły zastawniczego opisania i oszacowania w tus. sądowej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 3 grudnia 1887.

L. 2315. (9032 1—3)

Dnia 1 lutego, 7 marca i 11 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 45 w Młodowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 84, Michała Podbilskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Spinnera w kwocie 9 zł. 20 ct.

Cena wywołania 205 zł 50 ct.

Wadyum 20 zł. 55 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 11 kwietnia 1888, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli, kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Dańka Sysko z Młodowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, dnia 28 czerwca 1887.

L. 3490. (9033 1—3)

Dnia 1 lutego, 7 marca i 11 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 39 w Zrotowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 96 Onufrego Procia własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Weniga w kwocie 25 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 950 zł.

Wadyum 95 zł. wa.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipoteczne wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 11 kwietnia 1888 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiacych się wierzycieli, kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Michała Kowalika z Zrotowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, dnia 30 czerwca 1887.

L. 8454 8840 1—3]

Wadowicki c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jana i Katarzyny Małysiakow w kwocie 240 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 8 lutego 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 74. i 342 w księdze gruntowej gminy Zembrzyce na imię Józefa i Teresy Danków zapisanej.

Cena wywołania realności lwh. 74 wynosi 685 złr. zaś realności lwh. 342 wynosi 250 zł. atoli realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane być mogą.

Wadyum pierwszej realności 68 złr. zaś drugiej 25 złr. w. a.

Resztę warunków, licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 października 1887.

L. 1547 [8248 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 8 lutego 1888 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej Knihinice l. 16 objętą Mikołaja Mychasiuka własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzw. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 118 złr. 25 ct. zpn.

Na tym terminie zostanie realność ta i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 25 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 31 marca 1887.

L. 4668 [8502 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 13 rat pożyczkowych po 34 zł. 20 ct. i reszty kapitału 464 złr. 35 ct. zpn. rozpisaną zostaje przymusowa licytacya realności pod lk. 28 subr. 72 w Hrusiatyczach dłużników Michała i Maryi Jurczynów własnej w terminie dnia 9 lutego 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 700 złr. zaś wadyum 35 złr.

Sprzedaż nastąpi na tym jednym tylko terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Resztę warunków przejrzeć można we tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Chodorów, dnia 30 lipca 1887.

L. 10902 (8547 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 304 złr. odbędzie się na rzecz Galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie przymusowym sprzedaż posiadłości kwh. 13 gm. kat. Rzeżawa objętej dłużnika Józefa Rynducha własnej w jednym terminie mianowicie dnia 9 lutego 1888 o 10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Bochnia, dnia 15 listopada 1887.

Wyroki prasowe.

Zl. 284. (8716)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 9. December 1887, Z. 4410/M. I., der in Milwaukee in Nord-America in deutscher Sprache erscheinenden Zeitschrift „Columbia" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Zl. 285. (8767)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 50 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund", Organ der österreichischen Reformpartei vom 11. December 1887 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Israel in der auswärtigen Politik" in der Stelle von „das Letztere wäre nur" bis „da diese letztere" das Vergehen nach § 24 Pr. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. December 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 99 der periodischen Druckschrift „Oesterreichisch-ungarische Wehrzeitung" (Der Kamerad) vom 10. December 1887 auf der 1. Seite enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Zur Situation" das Vergehen nach §§ 308 und 310 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12, December 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 50 der periodischen Druckschrift: „Parlamentär" ddo. Wien, 11. Dezember 1887, enthaltenen Artikel mit den Aufschriften: 1. „Nationale Einigkeit", 2. „Die Cechoslaven", letzterer in der Stelle vom Anfang bis zur Stelle „slavischen Staates aufzugräben", und 3. „Die Slovenen" in der Stelle von „Wo ist der den Cechen längst" bis „polnischen Jesuitismus werfen wollten" das Verbrechen nach § 58 c St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. Dezember 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Käfers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 49 der periodischen Druckschrift „Correspondance de l'Est" vom 10. Dezember 1887 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Les préparatifs militaires" das Vergehen nach Art. IX der Strafg.-Novelle vom 17./12. 1862, Nr. 8 R. G. Bl., begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. Dezember 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 1 der periodischen Druckschrift: „Nauka" (der Unterricht) ddo. Wien, 15. November 1887 (alten Styls), Jahrgang 16, enthaltenen Aufsätze I. mit der Aufschrift: Adolf Iwanowicz Sadnarow Dobrzansky" in den auf Seite 652 und 653 bezeichneten Stellen das Vergehen nach § 300 St. G.; II. mit der Aufschrift: „Antwort auf ein Schreiben aus Dubiclaw" (Otwyet na pysmo di Dubiclav) in den auf Seite 669, 670 und 671 bezeichneten Stellen das Vergehen nach § 303 St. G., und III. mit der Aufschrift: „panowe hospodary" (Ihr Herren Grundwirthe) in der auf Seite 683 und 684 bezeichneten Stelle das Vergehen nach § 308 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. Dezember 1887.

Z. 292. (8954)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 5737 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung", Morgenblatt vom 20. Dezember 1887 auf Seite 1 und 2 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die tschechische Nationalbank. Wien, am 19. Dezember" seinem ganzen Inhalte nach das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 20. December 1887.

Z. 290 (8925)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 16. Dezember 1887, Z. 4733/M. I., der

in Fiume erscheinenden Zeitschrift „La Bilancia" den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder wieder gestattet.

Das k. k. österr. Oberlandesgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Abänderung des abweislichen Erkenntnisses des k. k. Landes- als Preßgerichtes Wien vom 30. November 1887, Z. 5872/44320, zu Recht erkannt: „Es begründen die in der Nr. 97 der periodischen Druckschrift: „Der Kikiriki", humoristisches Volksblatt vom 1. Dezember d. J. auf der 2. und 3. Seite enthaltenen Bilder mit den Aufschriften: „Die sensationellen Entdeckungen" und „nach der Entdeckung der gefälschten diplomatischen Schriftstücke" sammt Text den Thatbestand des Vergehens der Ehrenbeleidigung im Sinne der §§ 491 und 493 St. G. — und werde das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare derselben hiemit ausgesprochen.

Wien, am 13. Dezember 1887.

Upadłości.

L. 114 [9028]

Zur Liquidirung der bei der Konkursmasse des Chune Zilz nachträglich angemeldeten Forderungen der Firma Jakob Pollak et. Söhne pr. 648 fl. 94 kr. ö. w. s. ng. ordne ich die Tagfahrt auf den 10 Jänner 1888 um 9 Uhr. vor Mittag.

Tarnopol, den 15 Dezember 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16014 (8434 3—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Sarę Perlę Probst, Keilę Rappaport zam. Wilferding, Berla Rappaporta i Machlę Perlę Rappaport zawiadamia się, że na całkowite zaspokojenie wierzytelności 125 złr. m. k. zpn. na ich rzecz, tudzież na rzecz Mojżesza Rappaporta w stanie biernym realności pod l. 17 i 18 m. w Stryju jak Dom. VIII p. 67 n. 47 on. i Dom. XVIII p. 72 n. 40 on. intabulowanej złożyli Lipa Halpern i Hinde Halpern na dniu 12 października 1887 kwotę 150 złr. 94 ct aw. którą w ts. depozycie przechowano, jak również, że ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja, któremu dostarczyć mają potrzebne w tej sprawie informacye lub też przedstawić c. k. sądowi innego zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, 30 października 1887.

L, 14755 (8429 3 3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy jako wekslowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Chaima Bittmanna i Abrahama Hirscha, że Stanislawowska kasa oszczędności pod dniem 7 listopada 1887 l. 14755 pozew wekslowy przeciw nim o 120 złr. wa. na podstawie wekslu z daty Stanisławów 3 sierpnia 1887 na 120 złr. wa. opiewającego przez Abrahama Bloch wystawionego, przez Abrahama Herscha akceptowanego a Chaima Bittmanna na Stanisławowską kasę oszczędności żyrowanego, na który to pozew wydano pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty.

Ponieważ miejsce pobytu dłużników wekslowych Chaima Bittmana i Abrahama Herscha nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Bardacha, któremu zarazem nakazy zapłaty dla nich się doręcza, wzywając tychże niniejszem, aby ustanowionemu obrońcy środki do obrony potrzebne dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali.

Stanisławów, 9 listopada 1887.

L. 31053 (8424 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Menechila, że przeciw niemu wniósł kurator masy spadkowej śp. Jakóba Singera adw. dr. Ichheiser pozew de praes. 24 listopada 1887 l. 31053 o zapłatę sumy wekslowej 500 złr. aw. zpn., i że dla niego kuratorem ad actum w sporze tym adw. dr. Dobiji w Krakowie ustanowionym został.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Menechila, aby kuratorowi swemu wcześnie udzielił informacyi lub sądowi innego wskazał pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie sam sobie skutki swej opieszałości przypisać będzie musiał.

Kraków, dnia 25 listopada 1887.

L. 13099 (8430 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że na dniu 18 maja 1875 zmarł w Pielawie Wicko Żukowski bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra Żukowskiego syna spadkodawcy nie jest wiadome, wzywa się go, ażeby w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego w sądzie tutejszym się zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku ze spadkobiercami którzy się zgłosili i kuratorem adwokatem dr. Reinem dlań ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Buczacz, dnia 22 września 1887.

L. 15117 (8449 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że dnia 2 października 1850 zmarł Ferdynand Schröder bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia do spadku którego powołani są z ustawy bratanki: Jan Schröder i Feliks Schröder, brat Franciszek Schröder i siostrzenicę Joanna Raab, Julianna Chmielewska, zamężna Pachmann, zaś dnia 16 kwietnia 1887 zmarła Rozalia 1 ślubu Eisler 2 ślubu Pawłowska bez ostatniej woli rozporządzenia, do której spadku powołani są z ustawy Julia z Eislerów Gołkiewicz Jan i Antoni Eislerzy i Anna Pawłowska. Gdy sądowi miejsce pobytu Feliksa Schrödera, Julianny Chmielowskiej zamężnej Pachmann i Julii z Eislerów Gołkiewicz nie jest wiadome, przeto wzywa tych z miejsca pobytu niewiadomych, aby się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w tymże sądzie zgłosili i swoje deklaracye do spadku wnieśli, w przeciwnym razie bowiem pertraktacya spadku ze zgłoszonemi spadbobiercami i ustanowionym dla nich z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem tutejszym adwokatem dr. Kwiatkowskim przeprowadzoną zostanie.

Stanisławów, dnia 19 listopada 1387.

L. 5893 (8447 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Kajetana Ohanowicza, ewentualnie jego z nazwiska i miejsca zamiesakania nieznanych spadkobierców, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 7 sierpnia 1886 l. 4387 dla tegoż Kajetana Ohanowicza względnie jego spadkobierców przeznaczonej, ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Madeyskiego w Brzeżanach zamieszkałego, któremu tę uchwałę doręczył.

Brzeżany, dnia 5 listopada 1887.

L. 9194. (8407 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z pobytu Michała Srodonia, iż Mojżesz Ende wniósł przeciw niemu w d. 23 sierpnia 1887 do l. 7522 pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności ciała hipotecznego, objętego wyk. l. 243 gm. kat. Nisko, na który termin do rozprawy na dzień 18 stycznia 1888 wyznaczono i dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Srodonia, Konstantego Marcinkowskiego w Nisku kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Michała Srodonia, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisać musi.

Nisko, dnia 4 listopada 1887.

L. 18122. (8994 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, że na dniu 20 grudnia 1887 do l. 18122 wniosła Tarnowska Kasa oszczędności przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Teresie 1go Majerchoff 2go Pietrzyckiej pozew wekslowy o 62 zł. 18 ct. a. w. w skutek którego nakaz zapłaty dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tejże pozwanej w osobie adw. dr. Steca z zastępstwem adw. dr. Goldhammera zamianowanego doręczony został.

W Tarnowie, dnia 22 grudnia 1887.

L. 4717. (8399 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bukowsku, czyni się wiadomo, że na dniu 28 września 1872 zmarł w Komańczy Emil Sauczye a dnia 8 marca 1876 zmarła w Komańczy Marya Sauczyc, do spadku po których powołani są jako spadkobiercy według ustawniczego porządku dziedziczenia Dyonizy Sauczyc i Lubina Chojnacka.

Ponieważ miejsce zamieszkania Dyonizego Sauczyca i Lubiny Chojnackiej jest nieznane, przeto wzywa się ich, ażeby do roku od dnia poniższego u tegoż sądu się jawili i oświadczenie spadkowe wnieśli, w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem ks. Janem Leszczyńskim przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 15 października 1887.

L. 4973. (8405 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Balawendrów Dubiclową, aby się w przeciągu jednego roku do spadku po ś. p. jej ojcu Janie Balawendrze w Dębinie dnia 28 marca 1885 z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w tutejszym sądzie zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Walentym Balawendrem przeprowadzonym zostanie.

Łańcut, dnia 27 maja 1886.

L. 5110. (8446 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu dla Katarzyny Iwaniec kuratorem Antoniego Iwańca, dla Tekli Sajdak kuratorem Wojciecha Reczka, dla Stanisława Iwańca kuratorem Tomasza Raka, celem zastępywania ich w sprawie spadkowej po ś. p. Hieronimie Iwańcu.

Tuchów, dnia 30 października 1887.

L. 40788. (9022 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecną Rozalię Herz, że w sporze pisemnym firmy Waldstein & Pollak we Wiedniu przeciwko niej i Albertowi Gans pto 333 zł. 25 ct. i 318 zł. 13 ct. z pn., na prośbę firmy powodowej z dnia 29 września 1887 l. 40.788 o ustanowienie kuratora ad actum, celem doręczenia temuż orzeczenia wyższego c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 23 czerwca 1887 l. 9200 i poruczenie mu dalszej obrony nieobecnej pozwanej, w szczególności wezwania go do wniesienia zalegającej dupliki, gdy miejsce pobytu pozwanej, dotychczas odkrytem być nie mogło.

C. k. sąd krajowy do zastępywania pozwanej i na tejże koszt i szkodę tutejszego adw. dra Landesbergera z substytucyą adw. dra Czeszera Józefa kuratorem mianował, któremu wyż wspomniane orzeczenie doręczyć zarządzono i z nim postępowanie po myśli ustaw przeprowadzonem będzie.

Niniejszym edyktem więc wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie bądź sama odpowiedź dała, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych środków do obrony użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 3 grudnia 1887.

L. 48502. (8462 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie z dnia 19 listopada 1887 l. 48.502 przeciw Mieczysławowi Treterowi pto 500 zł. w. a. z pn., nakaz zapłaty dnia 27 grudnia 1886 l. 60312 wydany został.

Nakaz ten doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Mieczysławowi Treterowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Romanowskiego z zastępstwem adw. dra Maryańskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Tretera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 26 listopada 1887.

L. 45451. (8461 2—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Günsberga p. Hieronimowi hr. Della Scala o 500 zł. a. w. z pn., doręcza się uchwała z 11 czerwca 1887 l. 24020 z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Hieronimowi hr. Della Scala do rąk równocześnie w osobie adw. dra Dzięldzielewicza z zastępstwem adw. dra Dulemby ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Hieronima hr. Della Scala, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 listopada 1887.

L. 13103 (8468 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na podanie Juliusza Fischl z praes. 16 listopada 1887 l. 13103 wydał uchwałą z dnia 17 listopada 1887 l. 13103 nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 375 złr. 70 ct. aw. i takowy doręcza w osobie adwok. dr. Steuermana ze substytucyą adwok. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 17 listopada 1887.

Z. 46722 (8488 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, dass Rachel Byk wider Aron Dawid Czysz, dann die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Srul vel Israel Laub, Abraham vel Adolf Laub, Chane vel Hanel Laub vrh. Jakobsohn, Ester Wixel, Fischel Moses zw. N. Wixel, Beile Silberaug und wider die liegende Nachlassmasse des Sender Laub und des Jacob Laub am 8 November 1887 Z. 46722 eine Klage um Aufhebung der Gemeinschaft des Eigenthums der Realität Nr. $518^2/_4$ durch öffentliche Feilbietung s. Ng. eingebracht hat, dass diese Klage zur Erstattung der schriftlichen Einrode binnen 90 Tagen mit fg. Bescheid vom heutigen Tage den Belangten mitgeltheilt und zur Verteetung der obererwähnten dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belagnten und der oberwähnten liegenden Nachlassmasse des Sender Laub und des Jacob Laub der hiesige Landesadwokat Dr. Weiss zum Kurator, und der hiesige Landesadwokat Dr. Stand zu dessen Stellvertreten bestellt wurde, mit weichem dieser Rechtsstreit nach der westgalizischen Gerichtsordnung durchgeführt werden wird.

Durch dieses Edikt welden die Belengten aufgefordert entweder in der gehörigen Zeit persönlich zu erschienen oder die nöthigen Rechtstitel dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder sich einen anderen Vertreter zu bestellen und dem Gerichte bekannt zu geben, überhaupt alle zur Wahrung ihrer Rechte geregneten Mittel zu ergreifen, widrigenfalls sie alle aus der Vernachlässigung derselben entstandenen]Folgen sich selber werden zu zuschreiben haben.

Lemberg, den 19 November 1887.

L 50698 (8490 1- 3)

C. k sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Władysława Ciepielowskiego że przeciw niemu został dnia 3 grudnia 1887 do l. 50698 na rzecz Bernarda Hainbacha wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. wa. zpn.

Gdy miejsce pobytu Władysława Ciepielowskiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Dziubińskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Maxa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Władysława Ciepielowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 3 grudnia 1887.

L. 13101 (8466 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na podanie Juliusza Fischl z praes. 16 listopada 1887 l. 13101 wydał uchwałą z dnia 17 listopada 1887 l. 13101 nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 300 złr. wa. i takowy doręcza w osobie adwok. dr. Steuermana ze substytucyą adwok. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 17 listopada 1887.

L. 13101 (8467 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na podanie Juliusza Fischl z praes. 19 listopada 1887 l. 13102 wydał uchwałą z dnia 17 listopada 1887 l. 13102 nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 902 złr. 85 ct. aw. i takowy doręcza w osobie adwok. dr. Steuermana ze substytucyą adwok. dr. Fiternika ustanowionema kuratorowi.

Wzywa się zatem Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 17 listopada 1887

L 5093. (8459 1—3)

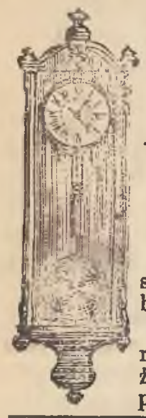
C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie powołuje nieznanych z miejsca pobytu Franciszka i Stanisława Chrzanowskich spadkobierców ś. p. Jana Chrzanowskiego dnia 5 sierpnia 1875 w Kontach zmarłego, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od poniżej ustanowionego dnia w podpisanym sądzie się zgłosili, i deklaracye spadkowe wnieśli, gdyż w razie przeciwnym rozprawa tego spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem Karolem Puzą przeprowadzoną będzie.

Zmigród, dnia 31 października 1887.

Doniesienia prywatne.

JAN ŁOBOS

zegarmistrz



przedtem L. WEIGEL

we Lwowie ul. Teatralna l. 16.

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ściennych

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarów, maszyn grających, jako też odświeżenie antyków, uskutecznia sumiennie i pod gwarancyą.

L. 19 9037 1—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli odbędzie się w dniach 12 i 27 styczn a 1888 publiczny przetarg za pomocą pisemnych ofert w celu sprzedaży reszty zapasu towarów bławatnych, wina i urządzenia sklepowego, do masy konkursowej Izraela Naglera należących.

Towary te przedstawiają obecnie w przybliżeniu wartość szacunkową 7090 złr. 41 ct. a pretensye stanu czynnego 3780 złr. 71 i zostaną sprzedane ryczałtem bez gwarancyi masy konkursowej a to: na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

Mający chęć kupna, mogą swoje pisemne oferty, zaopatrzone w 10 pr. poręczne, do podpisanego zarządcy masy konkursowej w powyższym terminie do godziny 10tej przed południem wnieść

Otwarcie ofer nastąpi tego samego dnia o godzinie 3ciej po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy konkursowej w obecności Wydziału wierzycieli: który zastrzega sobie prawo ich przyjęcia lub nieprzyjęcia.

Warunnki licytacyjne mogą być przejrzane u podpisanego zarządcy w godzinach urzędowych, w domu pod nr. 17.

Zaleszczyki, dnia 26 grudnia 1887.

Zarządca masy
Isak Nagler.

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze **premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.**

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani.

Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu
„Fiakerpulver“
wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Proszek ten uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel.

Cena 30 ct.

Prawdziwe ziółka piersiowe

dra SEEBURGERA.

Wedle oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, kapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wyśmienitych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Ostrzega się przed bezwartowościowemi naśladownictwami. 7905

Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda

we **Lwowie** (plac Krakowski).

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną p. t. Publiczność że w **handlu moim przy ulicy Halickiej nr. 11** istniejącym oprócz zwykłych wyrobów massarskich, wyrabiam również wszelkie w zakres massarstwa wchodzące wyroby zagraniczne a la Wrocław a to jedynie dla tego, by Szanownej P. T. Publiczność ułatwić trudów, kosztów, paszportów, ceł zagranicznych i t. p. które miasto korzyści przynoszą zawsze tylko niepowetowaną stratę.

W handlu moim zatem można dostać następujące wyroby:

Pomorskie półgąski — Pasztety strassburgskie. — Kiszki truflowe — Kiszki sardelowe — Kiszki wątrobiane — Kiszki brunszwickie — Mortadelo — Rolady — Käsfleisch — Polędwica — Mięso solone: Bruńświckie salami Metwurst — Szynki westwalskie łosiowe — Szynki w pęcherzu — Szynki pragskie Szynki krajowe — Salcesony ozorowe — Salcesony zwyczajne — Ozory wołowe a la Hamburg — Kiełbaski frankfurtskie — Kiełbsski wiedeńskie — Kiełbaski drezdeńskie — Kiełbaski schemburgskie — Kiełbaski krajowe — Kiełbasy krajowe — Kiełbasy siekane — Serwulatki warszawskie — Słoninę krajową — Słoninę węgierską — Słoninę paprykaż i t. p. 9039

Ceny są nader przystępne, towar odsyłam z opakowaniem za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem poprzód gotówki, a polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. t. Publiczności mam zaszczyt kreślić się

z wysokiem poważaniem

Wojciech Dydusiak.

L. 34252 (8042)

Kolej żelazna Lwów-Bełzec (Tomaszów)

Zastanowienie ruchu

na przestrzeni Lwów-Bełzec.

Z powodu zasp śnieżnych został ruch wszelki pociągów na przestrzeni Lwów-Bełzec z dniem dzisiejszym aż do odwołania zastanowiony, w skutek czego tak przewóz osób i pakunków podróżnych, jakoteż przesyłek pospiesznych i zwykłych towarów na wspomnianej przestrzeni aż do usunięcia przeszkód uskuteczniony być nie może.

Lwów, dnia 30 grudnia 1887.

C. k. uprzyw. Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskoiej jak Zarząd ruchu.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.



WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22,
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy**
i sprzedaje takową 4
po cenie hurtownej
we LWOWIE 1 kilo **2** zł.
na PROWINCYI $4^3/_4$ kilo **10** zł. **10** ct.
franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy 8576

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę.

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela,

przez Plt. Reussnera.

Cena kursu niższego 80 ct., kursu wyższego 2 zł. 60 ct.

Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z niespodzianki, gdyż w niektórych egzemplarzach znajdują się kupony, dające prawo do otrzymania dzieł cennych, jako podarki bezpłatne.

Metoda języka angielskiego kosztuje 90 ct.

Skład główny w księgarni 8759
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie.

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo	zł.	1	60
„ „ melange	„	„ „	1	80
Suszong, wyborna . .	„	„ „	2	—
„ najlepsza . .	„	„ „	3	—
Melange, karawanowa .	„	„ „	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I. . .	„	„ „	3	20
„ „ Nr. II. . .	„	„ „	4	60
„ „ Nr. III. . .	„	„ „	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. 60 k.		„	2	40
„ „ „ 2 r. — k.		„	3	—
„ „ „ 2 r. 50 k.		„	3	75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	„	1	60
„ H. prima . .	„	„ „	1	80
„ non plus ultra	„	„ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7258

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur **„Kriegsmedaille“**

Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 7280

Bittnera Schneeberg roślinny Allop

sporządzony według lekarskich przepisów, z świeżo wyciśniętych, wzmacniających, po większej części w czasie kwiatu zbieranych roślin alpejskich, sok roślinny, okazał się już więcej jak od 30 lat jako pewny i szybko działający środek przy zastarzałym kaszlu, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, katarze i zapaleniu krtani i rurki oddechowej, silnym i chronicznym katarze piersi i płuc, kaszlu krwią i tuberkułach. 7715

Cena flaszki 1 złr. 25 ct.

Bittnera Schneeberg roślinny Allop zawsze w zapasie u **Piotra Mikolascha.** Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austrya, w aptece Jul. Bittnera.

J. PSERHOFER

Apteka w Wiedniu, Singerstrasse Nr. 15.
„zum goldenen Reichsapfel“

Pigułki czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna bhoroba, w którejby te pigułki nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie, zupełne wyleczenie. **Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 zł. 10 ct.** Za poprzedniem nadesłaniem należytosci kosztuje opłatnie jeden zwój pigułek 1 zł. 25 ct., 2 zwoje 2 zł. 30 ct., 3 zwoje 3 zł. 35 ct., 4 zwoje 4 zł. 40 ct., 5 zwojów, 6 zł. 20 ct., 10 zwojów 9 zł. 20 ct. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leogang, 15 maja 1883 r.

Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku, i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie, jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie 5 zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Deutinger.

Bega, St. György, 26 lutego 1882.

Szanowny Panie! Nic mam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi, to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodocianą rzeźkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek, a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie**, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się, mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po czterech tygodniach użycia leku, zupełnie ustała, i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem C. v. T.

Balsam na odmrożenia, **J. Pserhofera,** uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 ct., opłatnie 65 ct.

Balsam na wole, niezawodny środek na wzdęcia szyi, flaszka 40 ct. opłatnie 65 ct.

Esencya życia (Krople praskie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany, doskonały środek domowy na nieżyt, chrypkę, kaszel kurczowy i t. p. flaszeczka 50 ct.

Amerykańska maść goscowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćowym i reumatycznym cierpieniom. 1 zł. 20 ct.

Likier z ziół górskich, W. O. Bernharda, flaszka 2 zł. 60 ct., pół flaszki 1 zł. 40 ct.

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 ct., opłatnie 75 ct.

Esencya na oczy, Rommershausena, flaszka 2 zł. 50 ct., pół flaszki 1 zł. 50 ct.

Pomada Tannochinowa, J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny, profes. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatny 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itp. Paczka 1 zł.

Wódka francuska flaszka 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie, na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze, niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie we Lwowie. pp. Rucker i P. Mikolasch aptekarze; w Tarnopolu p. Jamrógiewicz, a w Stanisławowie p. Beil. 7426

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

8518

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

L. 11446 — 8997 2—3

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

Z powodu robót wykonywanych na przestrzeni Przemyśl-Zagórz musi być chyżość jazdy pociągów zmniejszoną, skutkiem czego pociągi od 1 stycznia 1888 aż do odwołania według następującego rozkładu jazdy karsować będą.

Rozkład jazdy

ważny od 1 stycznia 1888.

Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Möze-Laborcz—Leg.-Michalyi.

Kilometer	STACYE		Osobowy pociąg Nr. 4 I, II, III. klasa	Mięszany pociąg Nr. 16 I, II, III. klasa		Mięszany pociąg Nr. 18 I, II, III. klasa	
	z Wiednia	odj.	8.25	—		—	
	z Krakowa	„	10.46	—		—	
	ze Lwowa	„	—	3.50		—	
9.1	**Przemyśl** (Rest.)	„	6.55	7.20		2.34	
—	Hermanowice (przyst.)	„	7.21	7.46		2.56	
3.8	Niżankowice	„	7.33	7.59		3.07	
8.4	Nowe-Miasto (przyst.)	„	7.59	8.25		3.29	
4·9	Dobromil	„	8.18	8.46		3.52	
7.8	**Chyrów** (Rest.)	przyj.	8.45	9.13		4.16	
	ze Stryja	odj.	—	5.17	10.23		
	do Stryja	przyj.	—	2.10	—	10.22	
	ze Stanisławowa	odj.	—	—	6.28	9.45	
	do Stanisławowa	przyj.	—	5.51	—	—	
	z Husiatyna	odj.	—	—	9.35	12.40	
	do Husiatyna	przyj.	—	2.32			
					osobowy pociąg Nr. 112 P I. II. III. klasa.		
—	**Chyrów** (Rest.)	odj.	8.50	9.33	2.02		
9·5	Starzawa	„	9.21	10.04	2.33		
9.9	Krościenko	„	9.52	10.35	3.04		
8.1	Ustrzyki	„	10.20	11.03	3.32		
8.0	Ustyanowa (przyst.)	„	—	11.31	—		
8.1	Olszanica	„	11.09	11.55	4.22		
5.5	Uherce (przyst.)	„	—	12.12	—		
6.3	Lisko-Łukawica	„	11.43	12.[illegible]1	4.56		
4.0	Załuż	„	11.55	12.34	5.18		
—	**Neu-Zagórz** (Rest.)	przyj.	—	—	5.20		
4.2	**Zagórz** (Rest.)	„	12.07	12.55	—		
	do Stróż	„		6.[illegible]7	9.17		
	ze Stróż	odj.	6.18	8.15	—		
	do Nowego Sącza	przyj.	—	8.55	10.26		
	z Nowego Sącza	odj.	4.52	6.46	—		
	do Zwardonia	przyj.	—	—	6.39		
	z Zwardonia	odj.	9.00	—	—		
—	**Zagórz** (Rest.)	odj.	12.20	1.28			
16.7	Mokre	„	12.54	2.05			
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1.09	2.23			
10.6	Komańcza	„	1.35	3.01			
13·7	Łupków	„	2.14	3.49			
12.1	Vidrány	„	2.51	4.2[illegible]			
4.0	**Mezö-Łaborcz** (Rest.)	przyj.	3.01	4.40			
				osobowy pociąg Nr. 6 I, II, III. klasa.			mieszany pociąg Nr. 14 I. II. III. klasa.
—	**Mezö-Laborcz** (Rest.)	odj.	3.16	4.50			5.00
15.3	Radvány	„	3.45	5.19			5.40
10 0	Koskócz	„	4.04	5.3[illegible]			6.08
9.8	Udva (Przyst.)	„	4.22	5. 5			6 32
5.8	Homonna	„	4.3[illegible]	6.10			7 01
9.6	Örmezö	„	4.55	6.27			7.29
5.8	Nàtafalva (przyst.)	„	5.05	6.37			7.44
8 6	Nagy-Mihaly	„	5.20	6.52			8.18
9·5	Bànócz	„	5.35	7.07			8.53
10·6	T. Terebes Gàlszécs	„	5·53	7.25			9.30
7.5	Upor	„	6.05	7.37			9.54
7.5	Velejte (Przyst.)	„	6,2[illegible]	7.50			10.15
5.4	**Leg. Mihályi** (Rest.)	przyj.	6.30	7.5[illegible]			10.30
	do S.-A. Ujhely	przyj.	6.[illegible]7	8.42			11.28
	„ Szerencs	„	8.[illegible]3	11.[illegible]8			1.50
	„ Miskolcz	„	9.38	12.59			3.33
	„ Budapest	„	1.[illegible]0	8.20			9.10
	„ Koszyc	„	10.45	11.36			3.36
	„ Marm.-Sziget	„	3.13	—			10.12

Leg.-Michalyi—Möze-Laborcz—Zagórz—Chyrów—Przemyśl.

Kilometer	STACYE		Osobowy pociąg Nr. 3 I, II, III. klasa	Osobowy pociąg Nr. 5 I, II, III. klasa			Mięszany pociąg Nr. 13 I, II, III. klasa
	z Budapesztu	odj.	2.20	7.05			7.25
	„ Miskolcz	„	6.23	3.10			12.46
	„ Szerencs	„	7.38	4.49			2.27
	„ S. A. Ujhely	„	9.04	7.18			4.09
	„ Marm-Sziget	„	11.25	—			5.11
	„ Koszyc	„	5.16	4.35			12.28
—	**Leg.-Mihályi** (Rest.)	„	9.35	8.02			5.20
5.4	Velejte (przyst.)	„	9.44	8.11			5.40
7.5	Upor	„	9.[illegible]7	8.24			6.05
7.5	T. Terebes-Gàlszècs	„	10.08	8.36			6.34
10.6	Banocz	„	10.23	8.52			7.10
9.5	Nagy-Mihàly	„	10.37	9.07			7.46
8.6	Natafalva (przyst.)	„	10.49	9.20			8.09
5.8	Örmezö	„	10.58	9.2[illegible]			8.28
9 6	Homonna	„	11.16	9.47			9.08
5.8	Udva (przys.)	„	11.25	9.56			9.24
9.8	Koskócz	„	11.40	10.11			9.52
10.0	Radvàny	„	11.56	10.26			10.22
5.3	**Mezö-Laborcz** (rest.)	przyj.	12.18	10.48			11.02
				mieszany pociąg Nr. 15 I. II. III. klasa.			
—	**Mezö-Laborcz** (Rest.)	odj.	12.23	10.53			
4.0	Vidràny	„	12.32	11.04			
12.1	Łupków	„	1.08	11.46			
13.7	Komańcza	„	1.36	12.16			
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	1.57	12.38	osobowy pociąg Nr. 111 P I. II. III. klasa.		
6.8	Mokre	„	2.11	12.53			
16.7	**Zagórz** (Rest.)	przyj.	2.42	1.27			
	ze Żwardonia	odj.	—	—	9.00		
	do „	przyj.	6.39	—	—		
	z Nowego Sącza	odj.	—	6.46	4.52		
	do „ „	przyj.	10.26	8.55	—		
	ze Stróż	doj.	—	8.15	6.18		
	do „	przyj.	9.17	6.07	—		
—	**Zagórż** (Rest.)	odj.	2.47	1.50	—		
—	**Neu-Zagórz** (Rest.)		—	—	10.29		
4.2	Załuż	„	3.00	2.03	10.42		
4.0	Lisko-Łukawica	„	3.14	2.17	10.56		
6.3	Uherce (przyst.)	„	—	2.42	—		
5.5	Olszanica	„	3.52	3.00	11 37		
8.1	Ustyanowa (przyst.)	„	—	3.31	—		
8.0	Ustrzyki	„	4.43	3.58	12.34		
8.1	Krościenko	„	5.05	4.21	12 56		
9.9	Starzawa	„	5 31	4.47	1 22		
9,5	**Chyrów** (Rest.)	przyj.	5.55	5.11	1.46		
	do Husiatyna	przyj.	—	—	5 44		
	z „	odj.	—	12.40	—		
	do Stanisławowa	przyj.	—	—	9.02		
	z „	odj.	—	9.45	—		
	do Stryja	przyj.	—	10.22	5.16		
	zo „	odj.	—	1.45	—	5.17	
						Mięszany pociąg Nr. 17 I, II, III. klasa	
—	Chyrów (Rest.)	odj.	6.00	5.19		10.58	
7.8	Dobromil	„	6 24	5.43		11.24	
4.9	Nowe Miasto (przyst.)	„	6.37	5.57		11.39	
8.4	Niżankowice	„	6.58	6.19		12.00	
3.8	Hermanowice (przyst.)	„	7.09	6.30		22.11	
9.1	**Przemyśl** (Rest.)	przyj	7.31	6 54		12.32	
	do Krakowa	„	—	5·07		—	
	do Wiednia	„	—	7.20		—	
	do Lwowa	„	11.15	—		—	

Czarna kreska pod minutami oznacza czas nocny od godziny 6 wieczór do godz. 6 rano.

Czas stosuje się do południka peszteńskiego.

Wiedeń, w grudniu 1887.

Ceny jazdy

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węg. podatku transportowego.

Przy pociągach osobowych: I. klasa 4 ct. — II klasa 3 ct. — III klasa 2 ct.
Przy pociągach mięszanych: I klasa 3 ct. — II. klasa 2·25 ct. — III. klasa 1·50 ct.

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.

L. 1696 (9024 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Kosowie rozpisuje konkurs na obsadzenie posady sierżanta policyi z roczną płacą 200 złr. i dodatkiem na umundurowanie 30 złr dalej na posady dwóch policyantów z płacą po 144 złr. rocznie i kompletnym umundurowaniem.

Posady te są na razie prowizoryczne

Wymogi: nieskazitelne życie dowody uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia wreszcie dla sierżanta policyi biegłość w piśmie polskiem i ruskiem.

Podania należycie udokumentowane należy najdalej do końca stycznia 1888 wnosić.

Kossów, 28 grudnia 1887.

L. 1696 [9024 1—3]

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Kossowie, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego połączoną z roczną płacą 350 złr. a to od gminy Kossów 200 złr. od przysiółka Stary Kossów i Monasterska 150 złr.

Ludność wszystkich trzech gmin wynosi 5100 dusz zaś Kossów jest miasteczkiem powiatowem siedzibą c. k. Starostwa c. k. sądu i t. d.

Ubiegający się winni wykazać że są doktorami wszech nauk lekarskich.

Posada jest prowizoryczną.

Podania z allegatami, wnosić należy do Zwierzchności gminnej miasta Kossowa pod koniec stycznia 1888.

Kossów, 28 grudnia 1887.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i **powozów,** z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 6990

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(6988—?

Najlepszą ochroną przeciw

przeciągowi i reumatyzmowi

są



Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübnera

Lwów, 8221

Ulica Karola Ludwika L. 13,

(dawniej cukiernia Rotlendera).

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4887

Szkowron & Wojciechowski

przedtem F. W. Królikowski

Handel towarów korzennych, win i delikatesów

„Pod Czarnym Capem“

we Lwowie, plac Maryacki l. 7,

zaopatrzywszy handel swój obficie w świeże i doborowe towary, polecają się łaskawym względom wielce szanownej P. T. Publiczności.

Nowo urządzony
handel herbaty
EDMUNDA F. RIEDLA
we Lwowie,
plac Maryacki Liczba 10
poleca
wysiewki
najlepszych herbat
po zł. 1·30 i 1·60 za pół kilo.
8207

Premiowana za swe wyroby na Wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie

Apteka pod „Złotym Słoniem“

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE

poleca następujące w skuteczności wypróbowane powszechnie [illegible] środki lecznicze:

Malaga z żelazem	Malaga z Chiną.	Malaga z chiną i żelazem
najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. — Cena 2 zł. w. a.	Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający, wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. — Cena 2 zł. 50 ct.	najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada. — Cena 2 zł. 50 ct.

MALAGA z fosforanem wapniowym.	Wino pepsynowe z diastazą	Malaga z rebarbarum
Wino to wprowadza do organizmu materję potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm. Cena 2 zł.	środek działający niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach, pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki. Cena 2 zł.	najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki. Cena 2 zł.

SYRUP z podfosforanu wapna (Syrop d'pypophospite de Chaux) aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.	PHOSPHATE de FER aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.	SYRUP z PODFOSFORANU wapniowo żelazowego apt. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.	BOYVEAU ROOB LAFFECTEUR (SARSAPARYLIAN) aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, usuwa się duszność, trudność w oddychaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat. Cena 1 zł. 20 ct.	Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia obstrukcyi, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu. Cena 50 ct.	Syrup ten łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofułach. Po chorobach wycieńczających, syrup ten również przynosi zbawienne skutki. Cena 1 zł. 20 ct.	Syrup ten oddawna już znany stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy, krew czyszczący środek. W skrofułach, w chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi. Cena 1 zł. 20 ct.

PASTYLKI przeciw niestrawności wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.	Pastylki piersiowe wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.	PASTYLKI pepsynowe z diastazą wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek. W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki. Użycie: Po każdorazowem jedzeniu 2 lub 3 pastylki zażyć Cena 50 ct.	Pastylki te sporządzone z składników balsamiczno roślinnych, zawierają części, na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływające. Skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla śpiewaków są te pastylki prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny. Cena 50 ct.	Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach. Cena 1 zł. 60 ct. 7906

Ostrzeżenie:

☞ Ponieważ przetwory te wyrabiane są z wszelką starannością i z wyśmienitej jakości składników, przeto ostrzega się Publiczność przed licznemi naśladownictwami i fałszowaniami i zwraca się uwagę na to, ażeby każda flaszka podpisem **Henryka Blumenfelda** i godłem apteki pod **„Złotym Słoniem“** we Lwowie, zaopatrzoną była. ☜

Zamówienia uskuteczniają się zawsze odwrotną pocztą.

Broszurki, zawierające dokładne opisanie powyższych środków oraz liczne świadectwa o znakomitej skuteczności tychże wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Dr. BERGER

1369

specyalnie dla chorób płciowych.

Poradnik jego 1 zł. 20 ct.

Ulica Karola Ludwika L. 7.

Ordynacya dyskretna, także listownie

oraz i leki.

Po 90 ct.

CZAPKI

imit. astrachanu i baranka.

Prawdziwe krymskie i astrachanowe, oraz wszelkie towary zimowe

poleca najtaniej 8761

Magazyn

Braci Langner,

Lwów, Halicka L. 6.

Cennikl darmo i opłatnie.

Jubiler i Złotnik 8227

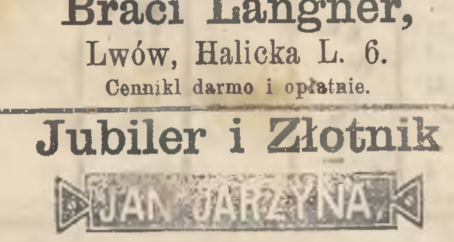
JAN JARZYNA

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

L. MAREK

Lwów, Rynek l. 9.



Główny skład

fortepianów, pianin i organów

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana. — Gwarancya na lat 10. Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 złr. 7634

Największa wypożyczalnia.

Pierwsza koncesyonowana

szkoła muzyczna

Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego. Statut i prospekt w szkole.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich